Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Lekarze: Nie wie pan, co się dzieje, panie premierze!

Obawiamy się, że nie ma pan wiedzy o prawdziwej sytuacji w ochronie zdrowia – odpowiadają lekarze premierowi Tuskowi, który zarzucił im sianie dezinformacji, kiedy alarmowali, że pacjenci onkologiczni są przesuwani w kolejkach do leczenia. I wysłali premierowi dane z NFZ, z których wynika, że przesunięcia są faktem. Zdaniem lekarzy podejmowane działania dążą do prywatyzacji szpitali, a także wtórnej prywatyzacji stomatologii w Polsce. Lekarze domagają się rozmów z rządem i włączenia w nie także prezydenta RP. Temat: jak wyjść z obecnej katastrofy. s.6

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Gazeta Polska
codziennie

RZĄD KŁAMAŁ W SPRAWIE WYBUCHU NA TORACH

Służby zawiodły. Nikt nie powstrzymał serii sabotażu

Do polskich służb o godz. 21.40 dotarły informacje, że w okolicy trasy kolejowej nr 7 doszło do wybuchu. Mimo to podjęto działania dopiero po godz. 6.40 rano, gdy wyrwę zlokalizowali kolejarze. Oznacza to, że po uszkodzonym torze przejechało kilka pociągów. Niemal dobę zajęło też służbom ustalenie, że mieliśmy do czynienia z eksplozją. Przez ten czas dezinformowano społeczeństwo. – To katastrofa informacyjna rządu. Sytuacja jest wynikiem niedziałającego kontrwywiadu. Przekierowano jego zasoby do walki politycznej. Mam nadzieję, że szefowie służb się obudzą – mówi nam płk Mariusz Kozłowski, emerytowany oficer Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

s.3

fot. KPRM/d

Wtorek
Wtorek 18/11/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #223 (4065) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
ISSN 2083-7119

ŚWIAT

Trump poparł radykalne sankcje dla handlujących z Rosją

Wygląda na to, że prezydent USA Donald Trump ostatecznie stracił nadzieję, że Władimir Putin zechce zakończyć wojnę na Ukrainie dobrowolnie. Prezydent USA poparł radykalną ustawę wymierzoną w zyski Kremla ze sprzedaży surowców naturalnych. s.8

POLSKA

Dywersja na torach i dywersja wobec prezydenta

Na trasie kolejowej Warszawa–Lublin doszło do aktu dywersji. Wydarzenie to zbiega się w czasie z alarmującymi sygnałami płynącymi z Pałacu Prezydenckiego. Zaledwie tydzień wcześniej prezydent Karol Nawrocki informował, że na polecenie rządu został odcięty od informacji przekazywanych przez służby specjalne. s.5

POLSKA

Komunista szykuje się na fotel marszałka

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Szymona Hołowni jego rezygnacja z funkcji marszałka Sejmu wchodzi w życie dzisiaj o godz. 8. Jego obowiązki przejmie najstarszy wiekiem wicemarszałek – Włodzimierz Czarzasty. – Czarzasty jest symbolem tego, jak Donald Tusk zagospodarował obóz postkomunistyczny i chroni jego interesy – mówi prof. Mieczysław Ryba. s.4

POLSKA

Polska na krawędzi generalnego strajku

Akcję protestacyjną w szkołach rozpoczęli właśnie nauczyciele. W całym kraju strajkują rolnicy. Pracownicy przemysłu przygotowują się do przyjazdu do Warszawy. Również kolejarze zawiązali Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny. Z relacji przedstawicieli tych grup wyłania się jasny obraz: rząd nie ma najmniejszej woli podjąć z nimi dialogu. s.4

eprasa.pl f9982fe650

fot. Wikipedia/d

Kirk Douglas
(1916–1920) amerykański aktor

\\ Człowieka należy oceniać po tym, co w nim najlepsze: jak ciężko pracuje, jak wierny jest swoim poglądom i jak bardzo kocha swoje dzieci. \\

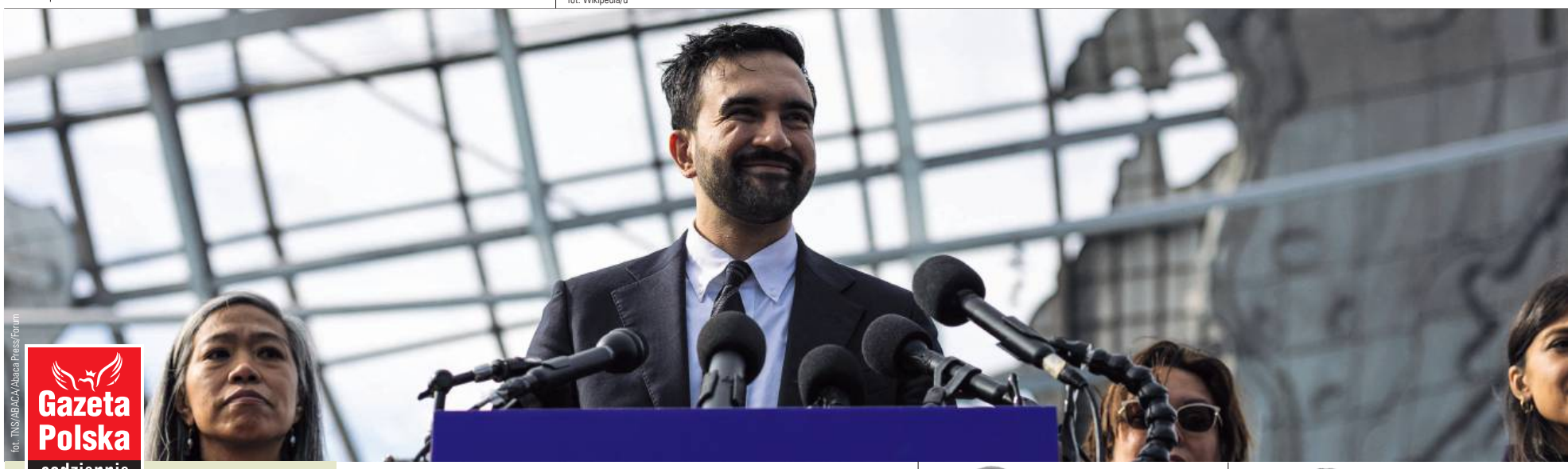

fot. TNS/ABACA/Abaca Press/Forum

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 18.11 — Zachmurzenie. Na północy Polski opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:00 | ZACHÓD słońca 15:41

Imieniny obchodzą: Agnieszka, Aniela, Cieszymysł, Filipina, Gabriela, Galezy, Hezychiusz, Józefa, Karolina, Klaudyna, Leonard, Noe, Odo, Odon, Roman, Tomasz

Gdańsk	5°C / 2°C	Lublin	5°C / -1°C
Katowice	5°C / -1°C	Kraków	5°C / -2°C
Łódź	4°C / 0°C	Poznań	5°C / 2°C
Warszawa	5°C / 2°C	Wrocław	5°C / -1°C

Środa 19.11 — Na północy Polski opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:01 | ZACHÓD słońca 15:40

Imieniny obchodzą: Barlaam, Dionizy, Dargosław, Elżbieta, Faust, Jakub, Kryspin, Maksym, Małowid, Matylda, Paweł, Salomea, Seweryn, Teodor

Gdańsk	4°C / 2°C	Lublin	4°C / -1°C
Katowice	5°C / 2°C	Kraków	6°C / 1°C
Łódź	5°C / 0°C	Poznań	4°C / 0°C
Warszawa	5°C / 0°C	Wrocław	6°C / 0°C

MAREK BOBER

Ponure widmo komunizmu

Na początku listopada obchodzono w Ameryce „tydzień antykomunizmu". Prezydent Donald Trump wydał specjalną proklamację, upamiętniając 100 mln istnień ludzkich straconych przez krwawą ideologię i oddając hołd ofiarom reżimów komunistycznych. Proklamacja miała na celu „odnowienie naszej narodowej obietnicy niezłomnego sprzeciwu wobec komunizmu". W tym samym czasie w Nowym Jorku i Seattle burmistrzami zostają Zohran Mamdani i Katie Wilson. Obydwoje nazywają się „demokratycznymi socjalistami", ale z demokracją i socjalizmem niewiele mają wspólnego. Są po prostu marksistami. W Seattle już od dawna stoi pomnik Lenina, ale nie można go usunąć, bo jest prywatną własnością. Jest duża szansa, że Nowy Jork też będzie miał taki pomnik. Ot, paradoksy okrutnej historii.

Rafał Zawistowski

Ewa Polak-Pałkiewicz

Głębsza przyczyna podziału

Na to, by podział wśród Polaków był możliwie najgłębszy, pracują nie tylko siły wewnętrzne. Także, a może przede wszystkim – zewnętrzne. Jakie to siły dają niekiedy dyskretnie znać? Pewien wątek jest stale pomijany w dyskusjach: prawda o tym, że jeśli człowiek nie ma oparcia w rodzinie, wszystko w jego życiu się chwieje. Brak stabilności powoduje, że odfruwa w sferę mgieł zamiast trzymać się rzeczywistości. Ma zachwianą tożsamość, żyje nie swoją, lecz cudzą opowieścią. Uwierzy we wszystko, byle wyrwać się z banalności własnej pozbawionej celu egzystencji. Bo jaki może być cel życia, jeśli nie ma się dzieci? Pustka, nicość, strach przed śmiercią nikogo nie oszczędzą. Dziecko zostało w dzisiejszej kulturze sprowadzone do nieestetycznych akcesoriów okresu niemowlęcego. Do pieluch, ślinienia się, żmudnego trudu karmienia. Dziecko zostało zohydzone tak, że setki tysięcy młodych i w średnim wieku ludzi nie potrafią myśleć nie tylko o ciągłości rodziny, ale i państwa. Sens istnienia obu staje się dla nich problematyczny, a z czasem wręcz obcy. Czy zatem coraz większe zasiłki dla małżeństw, rodzin mogą być faktycznym remedium? Jak odnowić motywację do posiadania dzieci, by zadbać także o ciągłość państwa?

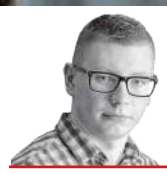

Konrad Wysocki

Spłata „długu"?

Sporo emocji wzbudził wywiad, jakiego Andżelika Borys, była już szefowa Związku Polaków na Białorusi (ZPB), udzieliła propagandowej gazecie „Biełaruś Siegodnia". Zaprzeczyła w nim wszystkim oskarżeniom kierowanym pod adresem Alaksandra Łukaszenki. Żadnych represji, prześladowań. Polakom żyje się dobrze, mogą bez przeszkód uczyć się ojczystego języka i organizować obrzędy narodowe. Przyznam, że bardzo ciężko czyta się takie słowa, widząc, co dzieje się w łagrze z Andrzejem Poczobutem, w którym łukaszyści torturują go psychicznie i fizycznie. Borys jest teraz dyrektorką szkoły języka polskiego na Białorusi, ale przez lata sama była na celowniku reżimu, przez ponad rok przebywała w areszcie. Ocenę słów wypowiedzianych przez Borys zostawiam Czytelnikom, jednak pamiętajmy, że Łukaszenka niczego nie robi przypadkowo, a zwłaszcza nie wypuszcza z więzień z odruchu serca. Zawsze coś za tym stoi. Być może wywiad ten jest właśnie taką spłatą „długu wdzięczności" ze strony Borys. Zwłaszcza że takich wywodów, w których byli więźniowie polityczni nagle chwalą życie na Białorusi, było co nie miara. Nie chce mi się wierzyć, że była szefowa ZPB, zasłużona dla polskiej społeczności na Białorusi, rzeczywiście wierzy w słowa, które wydrukowała gadzinówka.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania.
Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl f9982fe650

fot. Wikipedia/d

MINISTER ZWRACA SIĘ DO ABW

POLITYKA \ Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun wystąpił do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o sprawdzenie jego własnej przeszłości – wynika z ustaleń Radia Zet. Uzasadnił swoją prośbę „pojawiającymi się doniesieniami medialnymi".

POLSKA NA WOJNIE HYBRYDOWEJ \ Rząd kłamał w sprawie wybuchu na torach

Służby zawiodły. Nikt nie powstrzymał serii sabotażu

Do polskich służb w sobotę o 21.40 dotarły informacje o tym, że w okolicy trasy kolejowej nr 7 doszło do wybuchu. Mimo to działania podjęto dopiero po 6.40 rano, gdy wyrwę zlokalizowali kolejarze. Oznacza to, że po uszkodzonym torze przejechało kilka pociągów. Niemal dobę zajęło też służbom ustalenie, że mieliśmy do czynienia z eksplozją. Przez ten czas dezinformowano społeczeństwo.

Wysadzenie toru kolejowego na trasie Warszawa–Lublin to akt dywersji wymierzony w bezpieczeństwo państwa – przyznał po wielu godzinach premier | fot. KPRM/d

Jacek Liziniewicz

Mamy do czynienia z katastrofą informacyjną rządu. Sytuacja jest wynikiem niedziałającego kontrwywiadu. Przekierowano jego zasoby do walki politycznej.

– To całkowita porażka kontrwywiadu. Mam nadzieję, że szefowie służb się obudzą – mówi „Codziennej" płk Mariusz Kozłowski, emerytowany oficer Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Służby nie zdały egzaminu

Po kilkudziesięciu godzinach od zdarzenia służby państwowe potwierdziły informacje Telewizji Republika, że na trasie kolejowej nr 7 z Warszawy do Lublina doszło do aktu dywersji. Miejsce ataku nie jest przypadkowe. W okolicy znajdują się wojskowe składy paliwa, które są przetrzymywane na potrzeby armii i produkcji amunicji.

Najprawdopodobniej do wysadzenia torów doszło ok. 21 w sobotę. Mieszkańcy zgłosili sprawę na policję, co potwierdził wczoraj Marcin Kierwiński, szef MSWiA.

– Według mojej wiedzy było to zgłoszenie od jednego mieszkańca, który mówił o hałasie, głośnym dźwięku. Nie umiejscawiał nawet kierunku jego powstania. Tak relacjonuje to policja, która była na miejscu, gdzie do tego hałasu doszło… Zgłoszenie nastąpiło ok. godz. 21.40. Policja pojawiła się tam po kilkunastu minutach, to byli policjanci z komendy w Garwolinie. Wykonali czynności na miejscu. W związku z tym, że hałas był nieumiejscowiony, to nic nie znaleziono na tamtym etapie. Policja miała wrócić do działań następnego dnia rano – mówił Kierwiński.

Z tego wywiódł, że… służby zdały egzamin.

Problem jest jednak taki, że uszkodzenie torów między miejscowościami Życzyn a Mika zgłosili kolejarze. Maszynista PKP Intercity poinformował o nierówności na torze o godz. 6.40. Ta informacja została przekazana przez dyżurnego ruchu z Dęblina do maszynisty kolejnego pociągu, w tym wypadku Kolei Mazowieckich. Ten zatrzymał się i wszczął alarm.

To o tyle niepokojące, że trasą tą jeździ 115 pociągów na dobę. Najprawdopodobniej po takim perforowanym torze przejechało kilka składów pociągów. Według rozkładu były co najmniej cztery pasażerskie. Ile dokładnie?

Wczoraj minister Dariusz Klimczak unikał odpowiedzi. Stwierdził jedynie, że procedury zadziałały. – Pociągi w tamtym miejscu nie są rozpędzone, więc nie jest dziwne, że osobowe przejechały. Tym bardziej że wyrwa dotyczyła tylko jednej szyny – mówi nam doświadczony kolejarz, który pracuje w ekipie naprawiającej tory. Jego zdaniem szybszy pociąg mógłby się wykoleić. To może wskazywać na to, że celem był pociąg ekspresowy.

Do drugiego niebezpiecznego zdarzenia doszło między stacjami Puławy-Azoty a Puławy-Chemia. Pociąg relacji Świnoujście–Rzeszów, z blisko 500 pasażerami, został zmuszony do awaryjnego zatrzymania. Powodem był brak trakcji na jednym z odcinków linii kolejowej. Na miejscu odnaleziono metalowy element przymocowany do torów oraz urządzenie teleinformatyczne, niebędące elementem infrastruktury kolejowej. Policja o sprawie otrzymała zgłoszenie ok. godz. 21 w niedzielę.

Rząd przyznał się do dezinformacji

Sprawy rządowi nie udało się zamieść pod dywan. W niedzielę służby prasowe rządu przekonywały, że trzeba czekać na ustalenia. Te chyba nie musiały być szczególnie skomplikowane.

Jak wczoraj potwierdzali podczas konferencji ministrowie, ładunek odpalono za pomocą… rozciągniętego kabla. Wszystko więc wskazuje na to, że ekspertom ustalenie przyczyn uszkodzenia zajęło niewiele czasu.

Mimo to rząd jeszcze o godz. 16 w niedzielę przekonywał, że nic nie wskazuje na celowe działanie osób trzecich. „Sprawę badają policja i prokuratura. Na ten moment brak podstaw, by mówić o celowym działaniu osób trzecich. Apelujemy o rozwagę. Spekulacje mogą wywoływać niepotrzebne emocje i poczucie zagrożenia. Przekazujmy wyłącznie potwierdzone informacje" – pisała Karolina Gałecka, rzecznik MSWiA.

Dopiero w poniedziałek rano Donald Tusk wraz z Marcinem Kierwińskim pojawili się na miejscu zdarzenia. Wtedy polski premier poinformował o sprawie na portalu X. „Wysadzenie toru kolejowego na trasie Warszawa–Lublin to bezprecedensowy akt dywersji wymierzony w bezpieczeństwo państwa polskiego i jego obywateli. Trwa śledztwo. Tak jak w poprzednich tego typu przypadkach, dopadniemy sprawców, niezależnie od tego, kto jest ich mocodawcą" – napisał Donald Tusk.

Taką komunikację jako skandal ocenia płk Mariusz Kozłowski. – Komunikacja przez ostatnie godziny za pomocą Twittera to jest całkowite nieliczenie się z Polakami. Nie każdy ma media społecznościowe. Gdzie są narzędzia? Gdzie Rządowe Centrum Bezpieczeństwa? Gdzie infrastruktura krytyczna TVN i TVP? Najprawdopodobniej, gdyby nie Telewizja Republika, to temat nie przebiłby się do opinii publicznej – mówi nam płk Kozłowski.

Jak twierdzi, absurdem jest, że po kilkudziesięciu minutach po tym, jak polityk Konfederacji nie zapłacił za zakupy w sklepie, dowiaduje się o tym cała Polska, a w przypadku aktu terroru informacje są wstrzymywane i blokowane.

– Gdzie my jesteśmy? Kto trzyma te informacje? To całkowita porażka rządu – mówi nam płk Kozłowski.

Jego zdaniem cały obraz sytuacji wskazuje na robotę profesjonalistów. – Informacje, które mamy, świadczą o tym, że zostało to przygotowane umyślnie. Jest to akt terroru. Sprzęt łączący ładunki do odpalenia został przygotowany przez osoby, które się na tym znają – podkreśla były oficer SKW.

Zajmują się PiS zamiast bezpieczeństwem

Politycy opozycji skupiają się na fatalnej działalności służb pod rządami Donalda Tuska.

„W marcu 2023 r. ujawniłem, że Rosja organizuje sabotaże wymierzone w Polskę. Na liście zagrożonych obiektów były trasy kolejowe. Dzięki aktywności ABW za naszych czasów udało się poznać nowy sposób działania Rosji. Dziś agencja, zamiast skupiać się na zwalczaniu rosyjskich służb i dywersantów, ściga polityków opozycji. Takie są priorytety obecnego rządu" – napisał wczoraj Mariusz Kamiński, europoseł PiS i były koordynator ds. służb specjalnych.

Podobnego zdania jest były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. „Sabotażyści wysadzają nam tory kolejowe, wzniecają pożary, a w Departamencie Wsparcia Operacyjnego ABW sprzęt i nośniki podejrzanych dostarczone przez kontrwywiad miesiącami czekają na sprawdzenie. Bo »góra« poleciła w pierwszej kolejności »obrabiać« komputery i telefony polityków PiS. Kiedy zemsta jest priorytetem, skutkiem staje się zagrożenie życia polskich obywateli" – skwitował wczoraj Zbigniew Ziobro.

eprasa.pl f9982fe650

Gazeta Polska CODZIENNIE
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

POLSKA OTWIERA PRZEJŚCIA Z BIAŁORUSIĄ

BEZPIECZEŃSTWO \ **Polska powiadomiła Mińsk o otwarciu dwóch nowych punktów kontroli granicznej. „Wykonanie jednostronnego gestu przez Tuska wobec reżimu jest głupie, bo zachęca Łukaszenkę do dalszych agresywnych działań wobec Polski" – napisał wczoraj Mariusz Kamiński z PiS.**

POLITYKA \ Coraz więcej branż wychodzi na ulice, a rząd pozostaje głuchy

Polska na krawędzi generalnego strajku

W ciągu najbliższych dni ma zapaść decyzja o ogólnopolskim strajku pracowników niemal wszystkich branż zrzeszonych w NSZZ „Solidarność". Jednak zanim to nastąpi, poszczególne środowiska organizują się we własnym zakresie. Akcję protestacyjną w szkołach rozpoczęli właśnie nauczyciele. W kilkudziesięciu punktach w całym kraju strajkują rolnicy. Pracownicy przemysłu przygotowują się do przyjazdu do Warszawy. Również kolejarze zawiązali Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny. Z relacji przedstawicieli tych grup wyłania się jasny obraz: rząd, mimo powtarzanych apeli, nie ma najmniejszej woli podjąć z nimi dialogu.

Jan Przemyłski

Jak informowaliśmy na łamach „GPC" już kilka miesięcy temu, jesień miała być czasem protestów przeciwko polityce rządu Donalda Tuska. I rzeczywiście, dotychczas zorganizowano kilka licznych manifestacji, nie tylko w Warszawie. Jednak wszystko wskazuje na to, że największe manifestacje dopiero przed nami. Na 20 listopada zaplanowano spotkanie władz NSZZ „Solidarność", na którym ma zapaść decyzja o ogólnopolskim strajku pracowników niemal wszystkich branż zrzeszonych w związku. Nieoficjalnie mówi się o terminie 13 grudnia – to wtedy związkowcy mieliby wyjść na ulice w Warszawie i innych miastach i zamanifestować sprzeciw wobec kierunku, który wyznaczyła koalicja rządząca.

Jednak do tego czasu poszczególne środowiska nie zamierzają próżnować. Akcję protestacyjną rozpoczęła właśnie Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność". Potrwa ona co najmniej przez najbliższy miesiąc. – W tej chwili nasza akcja składa się z trzech elementów. Najważniejszym jest kampania informacyjna. Chcemy dotrzeć do każdej szkoły oraz każdej rady pedagogicznej w kraju, aby rozmawiać o naszych postulatach i przedstawiać rozwiązania, które poprawią poziom oświaty. W dyskusję chcemy zaangażować zarówno nauczycieli, jak i rodziców oraz opiekunów uczniów. Ważnym zadaniem jest też prostowanie dezinformacji, która płynęła z MEN w ostatnim czasie, chociażby w temacie wynagradzania za godziny ponadwymiarowe – mówi nam dr Waldemar Jakubowski, szef oświatowej „S".

Nauczyciele to jedna z wielu grup zawodowych, które są zawiedzione polityką obozu władzy | fot. Albert Zawada/PAP

– Drugi element to oflagowanie budynków, co jest już widoczne w wielu miejscach w Polsce. Trzecim natomiast będą pikiety pod kuratoriami i delegaturami. Te organizowane będą już w przyszłym tygodniu. W poniedziałek 24 listopada zaplanowana jest konferencja w Warszawie, na której przedstawimy szczegóły dotyczące demonstracji – dodaje dr Jakubowski. Wyjaśnił, że głównymi postulatami nauczycieli są zwiększenie nakładów na oświatę i naukę, powiązanie wynagrodzeń z sytuacją w gospodarce oraz „realna ochrona godności" osób zatrudnionych w tym sektorze.

Wspomniana grupa zawodowa to zaledwie jedna z wielu, które są zawiedzione polityką obozu władzy. Przypomnijmy, że 4 listopada ulicami Katowic przeszedł wielki marsz gwiaździsty, w którym uczestniczyli górnicy, hutnicy, energetycy oraz inni pracownicy przemysłu. Po demonstracji złożyli oni petycję do wojewody, w której domagali się m.in. dialogu na temat sprawiedliwej transformacji dla ich branż. „Codzienna" zwróciła się do Artura Braszkiewicza, przedstawiciela Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, aby zapytać, jak wygląda reakcja władz na potrzeby ich środowiska. – Od naszej demonstracji minęły dwa tygodnie i przez ten czas nikt z rządu nie raczył w jakikolwiek sposób odpowiedzieć na nasze postulaty. Zdajemy sobie sprawę, że był długi weekend, więc poczekamy jeszcze do końca tego tygodnia. Jeśli reakcji władz nie będzie – podejmiemy decyzję co do zaostrzenia naszych działań. Pomysły są już gotowe – powiedział nam Artur Braszkiewicz.

Należy też odnotować, że cały czas trwa strajk rolników. Co najmniej do 14 grudnia traktory i sprzęt rolniczy będą wyjeżdżały na drogi gminne, powiatowe i wojewódzkie, aby zaprotestować przeciwko umowom UE–Mercosur oraz UE–Ukraina. – Ze strony rządu czy ministerstwa rolnictwa nie ma żadnego odzewu na protesty, które przeprowadziliśmy w ostatnim czasie. Kompletna cisza. Mamy przygotowane porozumienie z innymi organizacjami rolniczymi, czekamy, aż wszyscy je podpiszą, i skierujemy nasze postulaty do władzy. Następnie będziemy decydowali o kolejnych ruchach. Z pewnością 18 grudnia będziemy na wielkim proteście w Brukseli, gdzie zjawić się mają rolnicy z całej Europy – mówi w rozmowie z „GPC" Tomasz Obszański, szef NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych.

W ubiegłym tygodniu powołany został także Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny Kolejarzy. W specjalnym oświadczeniu poinformowali oni, że decyzja została podjęta w wyniku „narastających, dramatycznych problemów na polskiej kolei, wynikających z kompletnego odrzucenia dialogu społecznego przez obecne władze, a także postępującego lekceważenia głosu środowiska kolejarskiego". „Wzywamy rząd do natychmiastowego podjęcia realnego dialogu ze stroną społeczną" – domagają się kolejarze.

Komunista szykuje się na fotel marszałka

POLITYKA \ **Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Szymona Hołowni jego rezygnacja z funkcji marszałka Sejmu wchodzi w życie dzisiaj o godz. 8 i od tej pory obowiązki przejmie najstarszy wiekiem wicemarszałek – Włodzimierz Czarzasty. – Czarzasty jest symbolem tego, jak Donald Tusk zagospodarował obóz postkomunistyczny pod swoim sztandarem i chroni jego interesy – mówi „GPC" prof. Mieczysław Ryba.**

Zdeklarowany komunista, człowiek, który wstąpił do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w czasie, gdy członkowie Solidarności byli brutalnie prześladowani, a także wielokrotny obrońca żołnierzy Armii Czerwonej, która, jak twierdzi, wyzwoliła Polskę w 1945 r. – tak w skrócie można opisać Włodzimierza Czarzastego, lidera Nowej Lewicy, który dzisiaj obejmie funkcję marszałka Sejmu. Stanie się to na mocy umowy koalicyjnej, która zakładała rotację na tym stanowisku po połowie kadencji.

Obowiązki drugiej osoby w państwie polityk ma przejąć po godz. 8, kiedy to formalnie zacznie obowiązywać rezygnacja, którą 13 listopada podpisał Szymon Hołownia. Natomiast oficjalne głosowanie nad jego kandydaturą przeprowadzone zostanie najprawdopodobniej dzisiaj ok. godz. 11.45. Z koalicji rządzącej płynęły pojedyncze głosy sprzeciwu wobec tej zmiany, jednak wszystko wskazuje na to, że zostały skutecznie stłumione i podczas głosowania na sali plenarnej posłowie nie spodziewają się niespodzianki.

„Codzienna" zapytała prof. Mieczysława Rybę, jakie może mieć to skutki polityczne zarówno dla całej koalicji, jak i Polski 2050, a także Lewicy. – Dla Polski 2050 najprawdopodobniej oznacza to koniec kariery. Hołownia odchodzi z szefostwa partii, a w zasadzie także z polityki, w związku z tym partia, która ma jego nazwisko w nazwie, nie ma szans na utrzymanie. Jeżeli chodzi o Czarzastego, to jest to postać doskonale znana. Postkomunista i człowiek z układu pookrągłostołowego. Znamy również jego udział w aferze Rywina. Ta cała sytuacja pokazuje, czym w rzeczywistości jest obecna koalicja rządząca. Jest to porozumienie środowisk politycznych, które są odpowiedzialne za zabetonowanie układu pookrągłostołowego. Układu przeświadczonego, że tylko on jest uprawniony do rządzenia w Polsce i interpretowania prawa tak, jak mu się podoba – powiedział nam prof. Ryba. – Czarzasty jest symbolem tego, jak bardzo Donald Tusk zagospodarował obóz postkomunistyczny pod swoim sztandarem i chroni jego interesy – dodał.

Jan Przemyłski

eprasa.pl f9982fe650

fot. Wikipedia/d

PIS FORSUJE PROJEKT PREZYDENTA

POLITYKA \ **Skierowałem do marszałka Sejmu pismo z apelem o włączenie do porządku obrad prezydenckiego projektu „Tani prąd -33 proc." – podał Mariusz Błaszczak w social mediach.**

fot. Pixabay/d

GORSZE PERSPEKTYWY DLA POLSKI

PROGNOZA \ **W poniedziałek Komisja Europejska przedstawiła nową prognozę ekonomiczną dla Polski. Najważniejsza informacja to obniżenie zakładanego wzrostu PKB w obecnym roku z 3,3 do 3,2 proc.**

BEZPIECZEŃSTWO \ Głowa państwa bez dostępu do informacji niejawnych

Dywersja na torach i dywersja wobec prezydenta. Czy Karol Nawrocki dostaje pełne informacje ze służb?

Premier Donald Tusk potwierdził dziś, że na kluczowej trasie kolejowej Warszawa–Lublin doszło do aktu dywersji, a eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tory. Wydarzenie to – bez wątpienia noszące znamiona prowokacji inspirowanej przez Rosję – zbiega się w czasie z alarmującymi sygnałami płynącymi z Pałacu Prezydenckiego. Zaledwie tydzień wcześniej prezydent Karol Nawrocki informował, że na polecenie rządu został odcięty od informacji przekazywanych przez służby specjalne. Czy teraz, w obliczu realnego zagrożenia, zwierzchnik Sił Zbrojnych jest na bieżąco i w pełni informowany o ustaleniach śledztwa?

W poniedziałkowy poranek premier Donald Tusk napisał na platformie X: „Niestety potwierdziły się najgorsze przypuszczenia – na trasie Warszawa–Lublin (wieś Mika) doszło do aktu dywersji; eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor kolejowy". Dodał, że na miejscu pracują służby i prokuratura oraz że na tej samej trasie, bliżej Lublina, stwierdzono kolejne uszkodzenie torów. Informacje te potwierdziły niedzielne doniesienia o nieprawidłowościach w infrastrukturze kolejowej zgłoszonych przez maszynistę w rejonie miejscowości Życzyn.

Incydent na torach musi być analizowany w szerszym kontekście wojny hybrydowej prowadzonej przez Rosję przeciwko państwom wspierającym Ukrainę. Akty sabotażu i dywersji należą do jej narzędzi. Tym bardziej niepokojące są informacje o konflikcie między rządem a prezydentem w kwestii dostępu do informacji niejawnych.

10 listopada prezydent Karol Nawrocki w wywiadzie w TV Republika oświadczył, że po raz pierwszy w historii III Rzeczypospolitej po 1989 r. szefowie służb odmówili spotkania z demokratycznie wybranym prezydentem. Według Nawrockiego stało się to na polecenie premiera Donalda Tuska, co określił jako „bardzo niepokojące". Dodajmy, że przy okazji rozpętano medialno-polityczną nagonkę na głowę państwa, jakoby blokowała awanse oficerskie w służbach.

Czy Biuro Bezpieczeństwa Narodowego i sam prezydent otrzymują pełne oraz bieżące raporty z dochodzenia prowadzonego przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prokuraturę?
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Prezydent Nawrocki podkreślał niedawno, że jako prezydent państwa powinien mieć pełną wiedzę, biorąc pod uwagę kwestie bezpieczeństwa i „tego, co dzieje się na całym świecie, także za naszą wschodnią granicą". Wprost zażądał zmiany tej sytuacji: „Czekam na przeproszenie i na stawienie się szefów służb u prezydenta Polski, żeby rozmawiać także o awansach oficerskich".

Skoro ośrodek prezydencki alarmował, że rząd świadomie odcina go od informacji wywiadowczych, to czy można mieć pewność, że w tak krytycznej sprawie jak dywersja na kolei przepływ informacji został przywrócony? Czy Biuro Bezpieczeństwa Narodowego i sam prezydent otrzymują pełne oraz bieżące raporty z dochodzenia prowadzonego przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i prokuraturę?

(Niezależna.pl, gw)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl f9982fe650

fot. Wikipedia/d

KO WYBIERZE SĘDZIÓW DO TK

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ **Nie będę komentował plotek. Nie ma w tej chwili żadnej procedury naboru, w której ugrupowania koalicyjne zgłaszałyby swoich kandydatów na sędziów Trybunału – powiedział Maciej Berek w programie „Polityczny WF z gościem" Polsatu News, pytany o zgłaszanie do TK „swoich sędziów".**

OCHRONA ZDROWIA \ Postępuje załamanie systemu

Lekarze: Nie wie pan, co się dzieje, panie premierze!

Obawiamy się, że nie ma pan wiedzy o prawdziwej sytuacji w ochronie zdrowia – odpowiadają lekarze premierowi Tuskowi, który zarzucił im sianie dezinformacji, kiedy alarmowali, że pacjenci onkologiczni są przesuwani w kolejkach do leczenia. I wysłali premierowi dane z NFZ, z których wynika, że przesunięcia są faktem. „Kierunek prywatyzacja to wasz jedyny pomysł" – m.in. pod tym hasłem pikietują resort zdrowia, ponieważ zdaniem lekarzy kryzys i podejmowane działania dążą do prywatyzacji szpitali, a także wtórnej prywatyzacji stomatologii w Polsce. Lekarze domagają się rozmów z rządem i włączenia do rozmów także prezydenta RP.

Jarosław Molga

Wczoraj Naczelna Izba Lekarska opublikowała „pilne wezwanie do dialogu rządowego". Zdaniem lekarzy sytuacja systemu ochrony zdrowia jest katastrofalna i wymaga działań szerszych niż wyłącznie podejmowanych przez resort zdrowia.

„W obliczu narastających zagrożeń dla funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w Polsce i braku możliwości dialogu z Ministerstwem Zdrowia oraz licznych sygnałów o dramatycznej sytuacji finansowej placówek medycznych i przesuwaniu świadczeń dla pacjentów prezes Naczelnej Izby Lekarskiej zwraca się z prośbą o niezwłoczne spotkanie z Panem Premierem oraz z Panem Prezydentem RP" – czytamy w komunikacie NIL.

Lekarze argumentują, że sytuacja, z którą mamy do czynienia, „już dziś bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo zdrowotne obywateli".

Ministerstwo Zdrowia wydało zalecenie, że nie wolno przesuwać onkologicznych programów lekowych, ale sytuacja finansowa wielu szpitali jest bardzo zła | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Najciężej chorzy przesuwani

Apel NIL ma miejsce po wymianie informacji z Donaldem Tuskiem. Lekarze informowali, że sytuacja jest już tak zła, że w kolejkach do leczenia przesuwani są pacjenci onkologiczni.

Tusk im odpowiedział, że to nieprawda. – Jak się pojawi choćby jeden taki przypadek, osobiście pani minister zdrowia będzie interweniować – mówił Tusk.

Lekarze udowodnili premierowi, że jest inaczej. Podali dane na podstawie informacji z NFZ (w oparciu o te dane o sytuacji informowała także „Codzienna"). I tak np. na oddziale onkologii Szpitala Uniwersyteckiego w Lublinie nr 1 pierwszy wolny termin przyjęcia to 7 stycznia, w Szpitalu Klinicznym MSWiA w Olsztynie to 8 kwietnia, w Dolnośląskim Centrum Onkologii to 17 kwietnia itd. W sumie na oddziałach onkologicznych ponad 10 szpitali mamy do czynienia z przesunięciami leczenia na przyszły rok.

Nie są to, jak chciałby premier, jednostkowe przypadki – podkreślają lekarze i piszą do Tuska: „Zdajemy sobie sprawę, że MZ wydało zalecenie, że nie wolno przesuwać onkologicznych programów lekowych, ale sytuacja finansowa wielu szpitali jest bardzo zła. Skala przesunięć pacjentów w stosunku do planowych operacji czy nieonkologicznych programów lekowych faktycznie nie jest duża, ale niestety, wedle naszych informacji nie jest zerowa. Mamy nadzieję, że Pana Premiera wypowiedź, że to nie będzie miało miejsca, faktycznie spowoduje, że żaden chory w Polsce nie będzie musiał tak długo czekać na włączenie do onkologicznego programu lekowego. Obawiamy się, że nie jest Pan Premier po prostu informowany o realnej sytuacji polskiej ochrony zdrowia".

Ukryta prywatyzacja

„Kierunek prywatyzacja to wasz jedyny pomysł" – m.in. pod tym hasłem pikietują resort zdrowia, ponieważ zdaniem lekarzy kryzys i podejmowane działania dążą do prywatyzacji szpitali.

– Jeśli minister zdrowia mówi publicznie, że 30 proc. szpitali można wyłączyć z systemu, jeśli zamierza się wprowadzić zasady zabraniające małym szpitalom zawieranie umów na telemedycynę, np. w zakresie radiologii, co obecnie jest normą, jeśli chce się tak ograniczyć kontrakty dla medyków, by w takich szpitalach nie opłacało im się lub nie mogli pracować, skutek będzie jeden, czyli najpierw ograniczenie możliwości leczenia przez te szpitale, a potem albo ich przejęcie, albo przejęcie ich pacjentów przez prywatne podmioty – mówi „Codziennej" Jakub Kosikowski, rzecznik NIL.

Chodzi o projekt rozporządzenia resortu zdrowia, w którym poza górnym pułapem wynagrodzeń na kontraktach są zapisy dotyczące umów na świadczenie usług dla szpitali przez podmioty zewnętrzne i wymogi czasu pracy przy zawieranych kontraktach z lekarzami. Tendencję obecnego rządu do wspierania prywatnych, a nie publicznych podmiotów pokazują wyniki konkursów w ramach KPO.

– Jeśli w konkursie na onkologię pieniędzy nie dostaje Narodowy Instytut Onkologii, a dostaje jakaś prywatna klinika, to potwierdza, że to prywatyzacja jest celem tych działań – mówi Kosikowski.

W tych konkursach organizowanych jeszcze przez Izabelę Leszczynę miliony złotych otrzymały podmioty prywatne. Jak informowała już „Codzienna", np. w przypadku konkursów onkologicznych: „Należy zwrócić uwagę, iż dwa prywatne podmioty zdominowały uzyskanie środków: a) Grupa American Heart of Poland oraz będąca jej częścią Scanmed – 43,6 mln zł, b) Przedsiębiorstwo Wielobranżowe JUMO – które zajmuje się wszystkim, nawet sprzedażą nieruchomości dostało, 75,2 mln zł, c) Szpital Specjalistyczny Pro-Familia Tomasz Łoziński sp. kom. – ok. 60 mln zł" (analiza otrzymana od senatora, byłego marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego). Otrzymały je też takie podmioty jak LuxMed i Medicover.

W przypadku konkursu na kardiologię prywatne podmioty w konkursie OKII otrzymały ponad 200 mln zł. I znów są to m.in. Grupa American Heart of Poland oraz spółka będąca jej częścią Scanmed.

Koalicja Obywatelska od zawsze wspierała prywatne podmioty w ochronie zdrowia. W zamian za to ich partyjne imprezy, takie jak Campus Rafała Trzaskowskiego, mogły korzystać z hojnego wsparcia. – Nic zatem dziwnego, że po zakończonej kampanii darczyńcy mogą liczyć dziś na państwowe dotacje – ocenia były premier Mateusz Morawiecki (LuxMed i Medicover sponsorowały Campus Polska Trzaskowskiego).

„Coraz mniej indywidualnych gabinetów decyduje się na podpisywanie kontraktów z NFZ – są one systematycznie wypierane przez duże sieci medyczne, które stopniowo przejmują rynek świadczeń publicznych" – alarmują stomatolodzy. Te sieci to np. Medicover i Luxmed.

– Mamy do czynienia z wtórną prywatyzacją stomatologii. Dwa lata czekamy na nowe wyceny wypełnienia zęba. Zamiast tego w międzyczasie wykonywanie dużej części zakresów prac lekarza dentysty umożliwiono higienistkom stomatologicznym i tam wyceny są wyższe, bo sięgają 200, 300 zł, a leczenie, czyli wypełnienie zęba, to 56 zł – mówi „Codziennej" Paweł Barucha, wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej ds. stomatologii.

Resort kluczy

Dziś odbędzie się spotkanie zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia. – Będziemy chcieli się dowiedzieć, na jakiej podstawie resort twierdzi, że luka finansowa może być mniejsza niż deklarowane wcześniej 14 mld zł. Nie podjęto żadnych działań, by tę lukę zmniejszyć. Skąd więc te szacunki? Zaprosiliśmy też przedstawiciela resortu finansów, by powiedział, jak ma wyglądać zasypywanie dziury w finansach NFZ. Nawet wyjęcie pieniędzy z Funduszu Medycznego, co planuje resort, nie wystarczy, by tę dziurę zasypać – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert ds. ochrony zdrowia Federacji Pracodawców Polskich, członek zespołu.

Jego zdaniem włączenie prezydenta do dialogu dotyczącego naprawy obecnej sytuacji ma sens. – Jeśli resort chce zmieniać ustawy np. o Funduszu Medycznym, to teraz jest moment, by poznać stanowisko prezydenta – mówi Wiśniewski.

eprasa.pl f9982fe650

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

InPost | GAZETA POLSKA | NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NOWE PAŃSTWO

Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

ZESKANUJ

Zamów już teraz!

prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.

fot. Wikipedia/d

BYŁA PREMIER SKAZANA NA KARĘ ŚMIERCI

BANGLADESZ \ **Bengalski sąd skazał byłą premier Sheikh Hasinę Wajed na karę śmierci. W zeszłym roku nakazała brutalne stłumienie studenckich protestów, przez co zginęło ponad 300 osób. Sąd uznał, że była to zbrodnia przeciwko ludzkości. Polityk wkrótce potem uciekła do Indii.**

WOJNA PUTINA \ Ta ustawa ma pozbawić Kreml źródeł finansowania wojny

Trump poparł radykalne sankcje na państwa, które handlują z Rosją

Wygląda na to, że prezydent USA Donald Trump ostatecznie stracił nadzieję, iż kremlowski zbrodniarz wojenny Władimir Putin zechce zakończyć wojnę na Ukrainie dobrowolnie. Prezydent USA poparł radykalną ustawę wymierzoną w zyski Kremla ze sprzedaży surowców naturalnych. Ta ustawa ma ogromne poparcie w Kongresie, ale republikanie nie chcieli jej przyjmować bez zgody swojego przywódcy.

Donald Trump wyraził zgodę na uchwalenie prawa, które ma zagłodzić Kreml | fot. Daniel Torok/The White House/d

Wiktor Młynarz

Dotychczas Donald Trump starał się doprowadzić do negocjacji Moskwy i Kijowa, które zakończyłyby się podpisaniem między nimi traktatu pokojowego. Te starania, zgodnie z przewidywaniami wielu komentatorów, nie przyniosły jednak rezultatów. W ostatnim czasie Trump coraz częściej przyznawał, że Putin próbuje go rozgrywać.

Kiedy spotkanie z Putinem na Alasce w sierpniu br. nie przyniosło wymiernych skutków, a spotkanie w Budapeszcie zostało odwołane, Trump przyjął wyraźnie ostrzejszy kurs wobec Rosji. Niedawno obłożył sankcjami Rosnieft i Łukoil. Chociaż te sankcje same w sobie nie są dla Rosji wielkim problemem, to ich nałożenie komentatorzy uznali za znaczący sygnał, że czasy łagodności dla Kremla już się skończyły. Trump sugeruje też od jakiegoś czasu, że zgodzi się na przekazanie Ukrainie pocisków manewrujących Tomahawk, które mogłyby dolecieć do Moskwy. Teraz prezydent poszedł o krok dalej.

Podczas powrotu z Florydy do Waszyngtonu Trump został zapytany przez dziennikarzy o to, czy Kongres powinien teraz przyjąć ustawę sankcyjną, która nałoży presję na Putina. Trump stwierdził, że republikanie już pracują nad taką ustawą. „Słyszałem, że już to robią – i mi to pasuje" – stwierdził i dodał, że ta ustawa „nałoży bardzo silne sankcje na państwa, które robią interesy z Rosją". „Mogą dodać do tego Iran. Zasugerowałem im to" – powiedział.

Ustawa, do której odnosił się Trump, została przygotowana przez jego bliskiego sojusznika, wpływowego republikańskiego senatora Lindseya Grahama. Jej współautorem był demokratyczny senator Richard Blumenthal. Jej głównym punktem jest to, że da możliwość nałożenia potężnych sankcji wtórnych – w formie ceł o wysokości do 500 proc. – na państwa, które nadal kupują od Rosji gaz, ropę, paliwa i uran. Sprzedaż surowców naturalnych jest ważnym sposobem dalszego finansowania kremlowskiej machiny wojennej.

Legislatorzy nie ukrywają, że głównym celem tej ustawy jest zmuszenie takich państw jak np. Chiny, Brazylia czy Indie, by przestały dawać Kremlowi zarabiać. „Prezydent Trump i jego ekipa dokonali potężnego ruchu poprzez wprowadzenie nowego podejścia do zakończenia tej rzezi między Rosją a Ukrainą. Jednak ostatecznym młotem, który przyniesie zakończenie tej wojny, będą cła na takie państwa jak Chiny, Indie czy Brazylia, które wspierają machinę wojenną Putina poprzez kupno taniej rosyjskiej ropy i gazu" – napisali w lipcu we wspólnym oświadczeniu autorzy tej ustawy.

Ustawa Grahama i Blumenthala cieszy się ponadpartyjnym poparciem. W Senacie jej tzw. współsponsorami zostało aż 81 ze stu senatorów. W Izbie było ich 83. Współsponsorzy nie są zobowiązani, by ostatecznie za nią zagłosować, ale ich liczba wskazuje, że sama ustawa nie będzie miała żadnych problemów z poparciem w obu izbach Kongresu.

Mimo to ustawa nie trafiła jeszcze pod głosowanie. Republikańscy liderzy w obu izbach niemal otwarcie przyznawali, że nie chcą jej przyjmować, dopóki nie dostaną na to wyraźnej zgody od Trumpa. Teraz wielu komentatorów jest przekonanych, że odpowiedź Trumpa na pytanie dziennikarzy była zielonym światłem do jej przyjęcia. Na razie nie jest jasne, kiedy to się stanie. Lider senackiej większości John Thune już w zeszłym miesiącu powiedział, że izba jest gotowa na jej przyjęcie, ale nie chciał określić dokładnej daty, kiedy to się stanie.

Kolejny sukces prawicy w Ameryce Południowej

GLOBALNA POLITYKA \ **Prawicowa kontrrewolucja w Ameryce Południowej trwa. W wyborach prezydenckich w Chile prawicowi kandydaci dostali łącznie ponad 70 proc. głosów, a jeden z nich dostał się do drugiej tury wyborów.**

Chile jest uznawane za najbogatsze i najbezpieczniejsze państwo Ameryki Południowej. W ostatnich latach ma jednak rosnące problemy z przestępczością i nielegalną imigracją. Te tematy zdominowały tegoroczną kampanię wyborczą.

Rządząca Chile lewicowa koalicja postanowiła wystawić wspólnego kandydata. Została nim Jeannette Jara z Komunistycznej Partii Chile, była minister pracy w rządzie lewicowego prezydenta Gabriela Borica. Obiecywała zwiększenie programów socjalnych i bardziej zdecydowaną walkę z handlem narkotykami i praniem brudnych pieniędzy. Ostatecznie zajęła w pierwszej turze pierwsze miejsce, ale jej wynik – 27 proc. głosów – był dużo niższy, niż się spodziewano.

Drugie miejsce, z wynikiem 24 proc., zajął José Antonio Kast, założyciel prawicowej Partii Republikańskiej. Kast, który ciepło wypowiada się o Donaldzie Trumpie i juncie gen. Augusta Pinocheta, nie ukrywa swoich konserwatywnych poglądów, np. w kwestiach małżeństw jednopłciowych czy gender. Podczas kampanii obiecywał m.in. zdecydowaną rozprawę z przestępczością i walkę z nielegalną imigracją poprzez znaczne wzmocnienie bezpieczeństwa granicy i masowe deportacje nielegalnych imigrantów.

Innym kandydatom prawicy poszło zaskakująco świetnie. Trzecie miejsce zdobył konserwatywny biznesmen i celebryta Franco Parisi, który miał podobny program jak Kast i obiecywał nawet budowę… pól minowych na granicy. Libertariański senator i influencer Johannes Kaiser dostał 14 proc. głosów, a piąte miejsce, z wynikiem 12,5 proc. głosów, zajęła centroprawicowa kandydatka Evelyn Matthei.

Drugą turę wyborów zaplanowano na 14 grudnia. Dobre wyniki innych prawicowych kandydatów sprawiły, że Kast jest w niej faworytem. Matthei już zdążyła go poprzeć, twierdząc, że „Chile potrzebuje szybkiej zmiany kierunku". Kaiser obiecał też poparcie swojej partii, by zapewnić, że „dobry program i obrona wolności nie zostaną porzucone".

Równie dobrze poszło prawicowym kandydatom w wyborach parlamentarnych. Rządząca lewicowa koalicja straciła w Izbie Deputowanych 9 miejsc, a centroprawica aż 15, za to prawicowa koalicja Zmiana dla Chile zdobyła ich o 18 więcej, a prawicowa Partia Ludowa Parisiego wprowadziła do izby niższej chilijskiego parlamentu 14 posłów. Chile tym samym jest już kolejnym państwem w tradycyjnie lewicowym regionie, w którym do władzy ma szansę dojść prawica.

(wm)

eprasa.pl f9982fe650

fot. Wikipedia/d

DRONY ZNÓW ZAMKNĘŁY LOTNISKO

DANIA \ W niedzielny wieczór tajemnicze drony znowu doprowadziły do zamknięcia lotniska w duńskim Aalborgu. To już kolejny taki incydent. Władze podejrzewają Rosję o atak hybrydowy.

fot. X.com/d

TRAGEDIA NA PIELGRZYMCE

ARABIA SAUD. \ W nocy z niedzieli na poniedziałek autokar wiozący pielgrzymów z Mekki do Medyny zderzył się z cysterną, wybuchł pożar. Życie straciło 42 pielgrzymów z Indii, w tym dzieci.

ZBLIŻA SIĘ ZIMA \ Rosja chce pogrążyć w chaosie i ciemności wschód Ukrainy

Wojsko Putina sięga po chorych na HIV i gruźlicę

Problemy z rekrutacją chętnych do walki na Ukrainie zmusiły stronę rosyjską do obniżenia kryteriów medycznych. Zaczęła rekrutować osoby z HIV, WZW oraz gruźlicą. Rosja intensyfikuje ponadto działania w biedniejszych i odległych regionach, takich jak Jakucja. „Nierosyjskie grupy etniczne, choćby Jakuci, nie są chętne do walki za interes rosyjski" – zauważa portal Kyiv Post. Równocześnie Władimir Putin stosuje taktykę niszczenia sieci energetycznych, by zmusić Ukraińców do buntu przeciwko władzom w Kijowie – informuje BBC.

Paweł Kryszczak

W latach 2023 i 2024 Rosji udało się zrekrutować ok. 150 tys. skazanych do walki na Ukrainie. W tym roku przyjęto w szeregi wojska rosyjskiego prawdopodobnie nawet 50 tys. mężczyzn z więzień i łagrów. Rekrutacja większej liczby więźniów jest coraz trudniejsza z powodu olbrzymich strat w jednostkach szturmowych. Jak przypomina portal Kyiv Post (KyivPost.com), straty bojowe regularnie przekraczają 70 proc. w pojedynczym ataku, a w niektórych przypadkach osiągają 90 proc.

Spadek zainteresowania walką na Ukrainie jest problemem ogólnorosyjskim. Jak zauważyła ukraińska agencja wywiadowcza HUR, przedstawiciele niektórych grup etnicznych – Jakutów, Ewenków i Ewenów – nie chcą ginąć za interesy Moskwy. W Jakucji, jednym z najbiedniejszych terytoriów Rosji, władzom udało się zrealizować jedynie 40 proc. celów rekrutacyjnych ustalonych przez Kreml.

Aby być w stanie zastąpić straty poniesione na froncie, Rosja zdecydowała się na obniżenie standardów medycznych i zaczęła uznawać osoby chore na HIV, WZW (tzw. żółtaczkę) czy gruźlicę za zdolne do służby. Rosjanie próbują ponadto rekrutować chętnych z biednych i odległych regionów, takich jak rosyjski Daleki Wschód.

Rosja ma coraz poważniejsze problemy z rekrutacją nowych żołnierzy | fot. Alexander Polegenko/Zuma Press/Forum

Pozyskanie chętnych do walki na Ukrainie jest jednak o tyle trudne, że premie oferowane w ostatnim czasie w wielu regionach spadły. W obwodzie niżnonowogrodzkim nad Wołgą w porównaniu z latem br. zmniejszyły się z 1,8 mln rubli (22 150 dolarów) do 800 tys. rubli (9850 dolarów), w obwodzie uralsko-uljanowskim z 2 mln rubli (24 620 dolarów) do 800 tys. rubli (9850 dolarów), a w arktycznym obwodzie jamalsko-nienieckim z 1,4 mln rubli (17 230 dolarów) do 800 tys. rubli (9850 dolarów) – wymienia Kyiv Post.

Według wewnętrznych dokumentów Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej niski wskaźnik rekrutacji wynika z niechęci władz lokalnych do promowania kampanii rekrutacyjnej, niewystarczających zachęt ekonomicznych oraz dużych strat osobowych. W listopadzie BBC, wspólnie z rosyjską niezależną grupą informacyjną Mediazona, poinformowało o tym, że udało się zidentyfikować z imienia i nazwiska 145 258 rosyjskich żołnierzy poległych na polu walki od początku pełnoskalowej inwazji na Ukrainę. Należy zakładać, że liczba wyeliminowanych rosyjskich agresorów jest kilkukrotnie większa.

Choć w walkach na froncie Rosja może się pochwalić jedynie niewielkimi sukcesami, m.in. w okolicach Pokrowska, to zupełnie inaczej wygląda sytuacja w przypadku kampanii Kremla wymierzonej w ukraińską infrastrukturę energetyczną. Ukraińskie Ministerstwo Energetyki podało w październiku, że moc wytwórcza wyniosła ok. 17,6 gigawatów (GW), co stanowi mniej niż połowę 38 GW sprzed wybuchu wojny w lutym 2022 r. Mroźna zima, której można się spodziewać w tym roku, może zwiększyć zapotrzebowanie na energię elektryczną do 18 GW – zauważa Radio Wolna Europa.

Tylko w październiku Rosja wystrzeliła 268 rakiet balistycznych, co stanowi najwyższą miesięczną liczbę od czasu pełnej inwazji. W tym samym czasie strona rosyjska użyła 5298 dronów przeciwko Ukrainie. BBC, cytując ekspertów, wskazuje, że rosyjskie ataki celowo są wymierzone w sieci przesyłu gazu i energii elektrycznej we wschodniej Ukrainie, a nie w elektrownie na zachodzie kraju.

„Próbują podzielić Ukrainę na pół pod względem energetycznym... Chcą, żeby tej zimy wszędzie na wschód od Dniepru było zimno" – mówi jeden z europejskich urzędników. Z kolei ukraiński urzędnik w rozmowie z BBC stwierdził, że działania rosyjskie mają na celu sprawienie, aby ludzie wystąpili przeciwko rządowi w Kijowie.

Londyn zaostrzy przepisy o uchodźcach

KRYZYS MIGRACYJNY \ Brytyjczycy zmagają się z ogromną migracyjną falą, a nastroje społeczne pogarszają się z miesiąca na miesiąc. Tracące poparcie lewicowe władze w Londynie zapowiadają kolejne zaostrzenie polityki wobec nielegalnych przybyszów.

Jak poinformowała w wywiadzie udzielonym „Sunday Times" pochodząca z Pakistanu brytyjska minister spraw wewnętrznych Shabana Mahmood, rząd planuje wydłużenie z obecnych pięciu lat do 20 czasu oczekiwania, po którym migranci mogliby się ubiegać o bezterminowe zezwolenie na pobyt. Ma to dotyczyć jedynie osób nowo przybyłych.

Londyn pod tym względem wzorował się na Danii, która po wprowadzeniu przed kilkoma laty dwóch takich reform osiągnęła duży spadek wniosków o azyl, a z tych, które przyjęto, i tak 95 proc. jest później odrzucanych.

Osoby, które otrzymają azyl, będą mogły przebywać w Wielkiej Brytanii jedynie tymczasowo, gdyż ich status uchodźcy będzie weryfikowany co 30 miesięcy. To zaś oznacza, że jeśli sytuacja w ich rodzimym kraju zostanie uznana za bezpieczną, będą zmuszeni do powrotu do ojczyzny.

Wcześniej takie osoby po pięciu latach mogły nie tylko ubiegać się o zezwolenie na pobyt na czas nieokreślony, lecz także mieć dostęp do wszelkich świadczeń oraz możliwość ubiegania się o obywatelstwo. Co więcej, rząd chce też zniesienia ustawowego obowiązku, który wymagał zapewnienia wsparcia dla osób ubiegających się o azyl.

O skali problemu, z jakim mierzy się obecnie Wielka Brytania, świadczą dane, z których wynika, że od marca 2024 do marca 2025 r. o azyl starało się tam ponad 109 tys. osób, czyli prawie o jedną piątą więcej niż w latach 2023–2024.

Brytyjczycy są też przerażeni masowością przedzierania się migrantów przez kanał La Manche, przez który dotarło tam od początku roku ponad 39 tys. osób, co jest liczbą większą niż przez cały zeszły rok. Do tego dochodzą kolejne afery z przypadkowym wypuszczaniem z więzień przestępców seksualnych, Brahima Kaddoura-Cherifa i Hadusha Gerberslasie Kebatu, czy też atakiem, do jakiego doszło przed synagogą w Manchesterze. To zaś powoduje, że na czele sondaży pierwsze miejsce z 33 proc. głosów zajmuje krytykująca masową migrację partia Reform UK Nigela Farage'a, a rządząca Partia Pracy ma zaledwie 20 proc.

Reformy Londynu są oficjalnie popierane przez Francję, która przekonuje, że to właśnie dotychczasowe zbyt liberalne warunki ubiegania się o azyl powodują, że imigranci chcą przedostawać się na Wyspy przez kanał La Mache.

(pp)

eprasa.pl f9982fe650

fot. Pixabay/d

POLACY DRENOWANI Z OSZCZĘDNOŚCI

TWÓJ PORTFEL \ **Ponad połowa Polaków przyznaje, że musi sięgać po oszczędności, by pokryć zwykłe rachunki i codzienne wydatki – wynika z badań Krajowego Rejestru Długów. Rosnące ceny zmuszają coraz więcej gospodarstw domowych do likwidacji rezerw finansowych.**

KONIUNKTURA \ Niezbędne są impulsy stymulacyjne, szczególnie w inwestycjach publicznych

Prognozy dla polskich firm nie są dobre

Pogłębiają się kłopoty polskich przedsiębiorstw, co odbija się na pracownikach zagrożonych zwolnieniami i coraz większymi trudnościami ze znalezieniem pracy. Od stycznia do końca września br. aż 5215 polskich firm ogłosiło niewypłacalność. To o 17 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku i o 39 proc. więcej niż po pierwszym półroczu br.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak wskazują eksperci Coface, rosnąca liczba firm mających problemy finansowe wynika z licznych problemów polskich przedsiębiorców, takich jak niepewność geopolityczna, słaba kondycja rynku niemieckiego – największego partnera handlowego Polski – czy też coraz wyższe koszty działalności. Według Coface usługi (28 proc. – 1469 firm), handel (20 proc. – 1039 firm) i budownictwo (17 proc. – 903 firmy) to branże, które III kwartał br. zakończyły z najwyższą liczbą niewypłacalności.

– Branżą, w której nadal utrzymuje się wysoka dynamika wzrostu liczby niewypłacalnych firm, jest budownictwo – ocenia Paweł Tobis, wiceprezes Coface. Jego zdaniem trend ten prawdopodobnie będzie się utrzymywał w przyszłości. – Dzieje się to nawet mimo spadku cen materiałów budowlanych i wzrostu zainteresowania kredytami hipotecznymi, który może się przełożyć na zwiększenie sprzedaży mieszkań. By sytuacja uległa zmianie, niezbędne są mocne impulsy stymulacyjne dla branży, szczególnie w inwestycjach publicznych, takich jak budownictwo drogowe i kolejowe, energetyka czy sektor obronny – zaznacza ekspert.

Wiele inwestycji publicznych zostało wyhamowanych, a budownictwo mieszkaniowe otrzymuje dużo mniejsze wsparcie rządowe niż w minionych latach | fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

Wiele inwestycji publicznych zostało wyhamowanych, a budownictwo mieszkaniowe otrzymuje dużo mniejsze wsparcie rządowe niż w minionych latach. Dlatego prognozy wskazują, że liczba niewypłacalności firm w Polsce może wzrosnąć. „Prognoza dla całej naszej gospodarki to zwiększenie ich liczby w 2025 o 14 proc. i o 5 proc. w 2026 r." – uważają eksperci Allianz Trade. Zagrożeniem dla MŚP jest m.in. „niepotwierdzone jak dotąd, ale oczekiwane podniesienie efektywnego opodatkowania w związku z sytuacją budżetu".

– Polska nie mieściła się na wspólnej dla wszystkich krajów skali już w ubiegłym roku, ze swoim wzrostem liczby niewypłacalności o 427 proc. na koniec 2024 r. w porównaniu do średniej z lat 2016–2019 – podkreśla Sławomir Bąk, członek zarządu Allianz Trade w Polsce.

Sytuacja polskich przedsiębiorstw odbija się na rynku pracy. Obecnie płace w Polsce rosną wolniej, a tempo wzrostu jest najniższe od 2021 r. Według danych z III kwartału 2025 r. wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw wzrosły o 8,1 proc. rok do roku, w porównaniu do 11,4 proc. w analogicznym okresie poprzedniego roku. Eksperci przewidują dalsze osłabienie presji płacowej.

Ważą się losy rachunków za prąd

ENERGETYKA \ **Wzrost cen energii na 2026 r. staje się coraz bardziej realny. Regulator przygotowuje aktualizację taryf, a spółki energetyczne składają wnioski o podwyżki, tłumacząc je rosnącymi kosztami systemu OZE oraz opłatami za emisję CO_2.**

Polski rynek energii wchodzi w fazę kolejnej presji kosztowej. Rząd przedłużył działanie tarczy osłonowej dla odbiorców prądu tylko do końca 2025 r. Oznacza to, że do 31 grudnia tego roku gospodarstwa domowe korzystają z zamrożonej ceny energii na poziomie 500 zł/MWh netto (50 gr/kWh) – czyli ok. 0,62 zł/kWh brutto z podatkiem i akcyzą.

Zgodnie z projektem nowego systemu taryf ceny energii w 2026 r. mają wzrosnąć średnio o kilka procent. Jednak wzrost ten będzie uzależniony od kosztów wytwarzania, opłat sieciowych i udziału odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym. Urząd Regulacji Energetyki potwierdza, że w najbliższych tygodniach rozpocznie aktualizację taryf na 2026 r., co oznacza, że uważnie przeanalizuje wnioski największych firm energetycznych. A te, jak wynika z nieoficjalnych sygnałów z branży, domagają się wyraźnych wzrostów stawek dla odbiorców indywidualnych oraz biznesowych.

Powody podnoszone przez spółki są powtarzalne, ale tym razem wyjątkowo mocno akcentowane: rosną koszty systemu wsparcia odnawialnych źródeł energii (w tym dopłaty do rynku mocy, systemy aukcyjne i kontrakty różnicowe), a także stale drożejące uprawnienia do emisji CO_2. Pakiet regulacji unijnych Fit for 55 jeszcze bardziej zaostrza presję, zmuszając przedsiębiorstwa energetyczne do przyspieszonej modernizacji i wysokich nakładów inwestycyjnych. W efekcie firmy sygnalizują, że bez przerzucenia części kosztów na odbiorców mogą nie utrzymać płynności projektów modernizacyjnych.

Preludium do podwyżek były opublikowane już przez prezesa URE na początku listopada stawki tzw. opłaty mocowej, którą zapłacą odbiorcy energii w 2026 r. Stawki te są znacznie wyższe niż w roku 2025 r. W nadchodzącym roku można też oczekiwać wzrostu stawek za dystrybucję – chociaż URE nadzoruje zasadność podwyżek, rosnące wydatki na modernizację infrastruktury oraz wpływ inflacji prawdopodobnie przełożą się na kilkuprocentowy wzrost zarówno stałych, jak i zmiennych opłat dystrybucyjnych. W praktyce, zachowując stabilną cenę energii, to właśnie wyższe koszty dystrybucji i opłaty mocowe zdecydują, że przeciętny rachunek za prąd w gospodarstwie domowym może podnieść się nawet o kilkanaście procent.

Eksperci wskazują, że rok 2026 może stać się okresem „podwójnego ścisku kosztowego": z jednej strony rosnących cen na hurtowym rynku energii, a z drugiej – narastających obciążeń klimatycznych i środowiskowych. Sam regulator zachowuje ostrożność w komunikatach, ale nie ukrywa, że przestrzeń do utrzymania obecnych stawek jest ograniczona.

Dla gospodarstw domowych oznacza to kolejną rundę podwyżek, które – choć rozciągane w czasie poprzez mechanizmy kompensacyjne – stają się trwałym elementem polskiego krajobrazu energetycznego. Biznes z kolei przygotowuje się na dalszy wzrost kosztów operacyjnych, co może się przełożyć na ceny produktów i usług w 2026 r.

Wszystko wskazuje na to, że nadchodzący rok będzie kolejnym testem dla polityki energetycznej państwa, a także dla możliwości finansowych odbiorców. Regulator zapowiada decyzje „jak najbardziej wyważone", jednak ton rozmów z branżą jasno pokazuje – taniej już było.

(p.woz.)

eprasa.pl f9982fe650

fot. Pixabay/d

SPIRALA DŁUGU POLAKÓW ROŚNIE W ZASTRASZAJĄCYM TEMPIE

FINANSE OSOBISTE \ **Blisko 2,5 mln Polaków zmaga się z zaległościami sięgającymi średnio 34 477 zł – wynika z najnowszych danych BIG InfoMonitor i BIK. To efekt narastającej spirali zadłużenia, którą napędzają rosnące koszty życia oraz łatwy dostęp do pożyczek. Eksperci alarmują: „Spirala zadłużeń Polaków nabiera niepokojących rozmiarów".**

DEKONIUNKTURA \ Bezrobocie w Polsce osiąga poziom niewidziany od ponad czterech lat

Rynek pracy w kryzysie, wakatów nie przybywa

W październiku liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce sięgnęła najwyższego od sierpnia 2021 r. poziomu. Jednocześnie liczba dostępnych wakatów praktycznie się nie zmieniła, co oznacza zaostrzenie konkurencji o stanowiska i rosnące ryzyko dalszego pogorszenia kondycji rynku pracy.

Paweł Woźniak

Rynek zatrudnienia w Polsce od pewnego czasu wysyła alarmujące sygnały – stabilność przestała być pewna, a gospodarka wchodzi w fazę znacznie większej ostrożności. Według najnowszego „Barometru ofert pracy" przygotowanego przez Katedrę Ekonomii i Finansów WSIiZ w Rzeszowie oraz Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych w październiku liczba zarejestrowanych bezrobotnych osiągnęła poziom, który nie był obserwowany od sierpnia 2021 r. „Wzrost liczby bezrobotnych przy jednoczesnym braku zmian liczby wakatów prowadzi do większej konkurencji o dostępne stanowiska pracy" – czytamy w raporcie.

Te liczby nie pozostawiają złudzeń – choć stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce nadal plasuje się relatywnie nisko na tle Unii Europejskiej, to czterokrotny z rzędu wzrost oraz osiągnięcie najwyższego poziomu liczby bezrobotnych od ponad czterech lat budzą poważny niepokój. We wrześniu stopa bezrobocia po wyłączeniu prac sezonowych wzrosła o 0,2 pkt proc. do 5,8 proc. – jak informowali autorzy raportu – co stanowiło już czwarty miesiąc wzrostu z rzędu.

Równolegle z rosnącym bezrobociem obserwujemy zwiększoną presję konkurencji o pracę – liczba ofert publikowanych w internecie, choć nie drastycznie, spadła, a w wielu województwach – m.in. warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim oraz kujawsko-pomorskim – odnotowano redukcję wakatów. W sektorach usługowym, nauk społecznych i prawnych oraz wśród pracowników fizycznych sytuacja przedstawia się najgorzej. Tymczasem rosnące konkurencja i spadek liczby ofert oznaczają, że pracownik dziś nie może już traktować zmiany pracy jako rutynowej operacji. Szczególnie osoby młodsze dostrzegają, że proces poszukiwania zatrudnienia jest dziś bardziej czasochłonny niż 2–3 lata temu.

Były wicepremier i minister aktywów państwowych, poseł Jacek Sasin alarmuje, że Polacy szukają dziś pracy średnio 4,5 miesiąca, a czas ten ciągle się wydłuża. – To kolejny twardy dowód na to, jak bardzo hamuje gospodarka Tuska. Coraz mniej ofert, coraz większa konkurencja, a tysiące ludzi miesiącami pozostają bez zatrudnienia – wskazuje. Jego zdaniem rynek pracy wyraźnie gaśnie, a rząd nawet nie próbuje temu zapobiegać.

Na rynku pojawia się więc coraz bardziej zasadne pytanie: czy to krótkotrwała korekta, czy zapowiedź głębszego spowolnienia? Wnioski z najnowszych badań są jednoznaczne. Rynek pracy hamuje. Raport firmy Manpower „Nastroje polskiego rynku pracy – perspektywa kandydatów 2025" pokazuje, że aż 66 proc. aktywnych zawodowo Polaków dostrzega spadek liczby ofert pracy. „Najmłodsze pokolenia wchodzą w rynek w trudnym momencie: 75 proc. osób w wieku 18–29 lat uważa, że ofert jest mniej" – stwierdzono w raporcie.

Polska gospodarka, która przez lata mogła chwalić się stabilnością zatrudnienia i jednym z najniższych poziomów bezrobocia, dziś staje na niepewnym gruncie. Jeżeli liczba ofert nie zacznie rosnąć, a bezrobocie nadal będzie wzrastać – scenariusz „dobrego rynku pracy" może przejść w fazę dekoniunktury. W takiej atmosferze kluczem dla pracowników staje się podnoszenie i zmiana kwalifikacji. Jeśli liczba ofert nadal będzie malała, a bezrobocie będzie rosło, Polska może bardzo szybko przejść z rynku pracownika do rynku pracodawcy – a tysiące osób utkną w zawodowym zawieszeniu, z którego trudno będzie się wydostać.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska"**, **„Gazeta Polska Codziennie"** oraz **„Nowe Państwo"** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.

Wolne Media potrzebują Twojej pomocy >>>

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**
DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl f9982fe650

fot. mat. pras./d

Leszek Kraskowski
(ur. 1966) dziennikarz śledczy, ekolog, historyk; zawzięcie zajmuje się sprawą Polnordu

\\ Prokurator Andrzej Markowski, który dysponując ewidentnymi dowodami przestępstw popełnionych przez Romana Giertycha, umorzył wobec niego śledztwo, sam powinien stanąć przed sądem oskarżony o niedopełnienie obowiązków. \\

POLITYKA I OBYCZAJE \ Omdleusz, były prezes NIK i żona oskarżonego o korupcję – oni mają najwięcej do powiedzenia

Kto powinien milczeć ws. zarzutów dla Ziobry

Każdy może oceniać decyzję Zbigniewa Ziobry, który nie wraca z Węgier, bo czeka go sądowa ustawka wokół zarzutów ws. Funduszu Sprawiedliwości. Nie każdemu wypada jednak komentować sytuację procesową byłego ministra. Na pewno nie komuś, kto zemdlał podczas akcji CBA i uciekł do Włoch, by wrócić do kraju dopiero po immunitet poselski. Na pewno bardziej powściągliwy powinien być dawny prezes NIK, oskarżony o ustawianie konkursów wraz z byłym posłem PSL. Wreszcie, więcej honoru powinna mieć posłanka, której mąż może trafić do więzienia za korupcję.

Grzegorz Wszołek

To jedno z najgłośniejszych rozkręconych przez obecną władzę śledztw przeciwko opozycji. Zbigniewowi Ziobrze prokuratura chce postawić zarzuty kierowania „zorganizowaną grupą przestępczą", która miała swobodnie rozdzielać środki z Funduszu Sprawiedliwości dla wytypowanych… fundacji, stowarzyszeń, OSP czy szpitali. Obecne kierownictwo resortu sprawiedliwości na czele z ministrem Waldemarem Żurkiem jest przekonane, że poseł PiS przywłaszczył środki publiczne, dotując m.in. CBA kwotą 25 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości i… remontując siedzibę Prokuratury Krajowej.

Wszyscy doskonale wiedzą, że tak poważny zarzut podwyższa maksymalną karę i niemal gwarantuje pewny areszt. A to właśnie na zamknięciu Ziobry, choćby na chwilę, zależy premierowi Donaldowi Tuskowi i Waldemarowi Żurkowi.

Według Jana Rokity – byłego polityka, który zna szefa rządu dłużej od każdego obecnego członka Koalicji Obywatelskiej, włącznie z jego najbliższym otoczeniem – chodzi o śmierć chorego na raka posła, bo nienawidzą go najtwardsi wyborcy partii rządzącej.

Odważny jak Giertych

Gdy zgodnie z przewidywaniami Sejm lawinowo przegłosował wszystkie wnioski o uchylenie immunitetu, a także zatrzymanie i tymczasowy areszt dla byłego ministra sprawiedliwości, akty strzeliste do Ziobry o powrót do kraju skierował jako pierwszy z oficjalnego konta partii Donalda Tuska... Roman Giertych. Tak, to nie pomyłka. To ten poseł i mecenas, który jako podejrzewany o wyprowadzenie kilkudziesięciu milionów złotych ze spółki deweloperskiej notowanej na giełdzie Polnord, wypranie ich i przywłaszczenie, zemdlał w trakcie czynności dokonywanych w jego domu przez CBA w 2020 r., a potem czmychnął do Włoch i nie stawiał się na przesłuchania w prokuraturze.

Giertych był wzywany do złożenia wyjaśnień, ale tylko do końca 2021 r. bojkotował śledczych 21 razy. Mało tego, tak samo traktował nielegalnie przejętą prokuraturę kierowaną przez prokuratora generalnego Adama Bodnara i prokuratora krajowego Dariusza Korneluka, gdy wrócił bohatersko do Polski po immunitet posła w październiku 2023 r. „Stawił się na wezwanie, jednakże odmówił udziału w czynnościach z uwagi na fakt, iż kwestionuje status podejrzanego w toczącym się śledztwie" – informowała prokuratura.

Giertych czuł się pewnie, zapewne wiedząc, że sprawa zostanie w jego wątku umorzona. Tak też się stało w styczniu 2025 r.

Szczytem bezczelności był apel Giertycha, zamieszczony na oficjalnym koncie KO w mediach społecznościowych. „Zbyszku, wracaj. Lepiej wracać dobrowolnie niż w kajdankach – grzmiał poseł. – Natomiast jeżeli nastąpi ucieczka, to przyjdzie dzień, kiedy państwo polskie sprowadzi cię, panie Ziobro do Polski i już wówczas do wyroku na pewno będziesz siedział w areszcie. Ja bym ci radził, żebyś wrócił".

Mecenas przy okazji przyznał, że zna „materiał dowodowy". W państwie Tuska, w którym jego prawnik o nikłych walorach intelektualnych, ale z ogromną żądzą zemsty, trzęsie prokuraturą i występuje choćby pokątnie w większości śledztw, jest to na porządku dziennym.

Giertych – na własne życzenie – już dawno dorobił się obraźliwego hashtagu w mediach społecznościowych, który ciągnie się za nim od lat.

Kolejnym przykładem niebywałego cynizmu i hipokryzji jest postawa Krzysztofa Kwiatkowskiego. Senator KO niemal codziennie atakuje Ziobrę, nazywając go tchórzem. Dziennikarzom – TVP w likwidacji czy „Super Expressu" – nie przychodzi nawet do głowy, by zapytać byłego ministra sprawiedliwości i byłego prezesa NIK za rządów PO-PSL o jego sytuację procesową. A ta nie jest najciekawsza.

Wkrótce wyrok w aferze z Kwiatkowskim

Kwiatkowski od 2017 r. jest oskarżony o popełnienie czterech przestępstw nadużycia władzy w związku z postępowaniami konkursowymi na funkcję dyrektora Delegatury NIK w Łodzi, wicedyrektora Delegatury NIK w Rzeszowie i wicedyrektora Departamentu Środowiska NIK. Obecny senator miał też podżegać do popełnienia przestępstwa nadużycia władzy przez ówczesnego wiceprezesa NIK Mariana Cichosza, by zainstalował odpowiednią osobę w konkursie na szefa rzeszowskiej delegatury NIK. CBA dysponuje nagraniami rozmów Kwiatkowskiego, prowadzonymi m.in. z Janem B., byłym posłem PSL.

Afera została wykryta jeszcze za rządów PO-PSL. Po jej ujawnieniu tak pisała „Gazeta Wyborcza": „Treść podsłuchanych rozmów jest żenująca. Kwiatkowski jako szef NIK przekroczył co najmniej granice etyczne. Czy złamał prawo, nadużywając uprawnień, rozstrzygnie kiedyś sąd, choć prof. Zbigniew Ćwiąkalski, były minister sprawiedliwości, uważa, że prokuratura ma mocne argumenty".

„Prokuratura zbierała dowody dwa lata. Przesłuchiwała m.in. kontrolerów NIK, zbierała dokumenty z konkursów. Okazało się, że w konkursach, których dotyczą zarzuty, wygrywały osoby wcześniej protegowane" – dodawał publicysta Mariusz Jałoszewski.

I teraz ktoś oskarżony o protegowanie wskazanych osób ma czelność zarzucać byłemu kierownictwu resortu sprawiedliwości beneficjentów dotacji z Funduszu Sprawiedliwości? A żaden dziennikarz od kilku lat nie ma ani wiedzy, ani odwagi zapytać Kwiatkowskiego, na jakim etapie jest proces senatora KO?

> \\ Roman Giertych był wzywany do złożenia wyjaśnień, ale tylko do końca 2021 r. bojkotował śledczych 21 razy. Giertych czuł się pewnie, zapewne wiedząc, że sprawa zostanie w jego wątku umorzona. Tak też się stało w styczniu 2025 r. \\

Zapytaliśmy o to Sąd Okręgowy w Warszawie. Okazuje się, że proces Kwiatkowskiego zbliża się do końca. – W sprawie o sygn. VIII K 222/17 odbyły się 42 rozprawy. Uczestniczył w nich Krzysztof Kwiatkowski. 12 listopada 2025 r. sąd odebrał ostatnie głosy końcowe stron – poinformowała „Codzienną" sędzia Anna Ptaszek, rzecznik prasowy ds. karnych w warszawskim SO.

Kwiatkowski w 2021 r. próbował wyłączyć przewodniczącą trzyosobowego składu sędziowskiego, sędzię Izabelę Szumniak. Zarzucał jej to, co obecna władza i część sędziów, uchylając prawomocne wyroki – że jest tzw. neosędzią. Skład sądu nie został zmieniony w toku postępowania sądowego, jak dowiedzieliśmy się w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Pierwszy wyrok w tej sprawie ma zapaść już 25 listopada. Kwiatkowskiemu de facto za to samo, co prokuratura chce zarzucić Ziobrze, grozi do 3 lat pozbawienia wolności. Posłowi PiS – do 25 lat. A skala nadużyć Kwiatkowskiego wykracza poza działanie zgodne ze znowelizowaną ustawą o Funduszu Sprawiedliwości.

Wymiar sprawiedliwości zatacza koło

Jest jeszcze była posłanka Polski 2050, która na bank znajdzie miejsce na liście KO w następnych wyborach. To niedoszła prezydent Wrocławia Izabela Bodnar. Parlamentarzystka śmiała się wniebogłosy, gdy podczas sejmowej komisji regulaminowej posłowie opozycji zwracali uwagę na chorobę nowotworową, której nie da się leczyć w warunkach aresztowych.

„W nietypowej dla PiS ciszy Sejm właśnie przegłosował zgodę na odebranie immunitetu, zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Zbigniewa Ziobry. Wymiar sprawiedliwości zatoczył koło" – pisała Bodnar.

I choć Ziobro nie ma formalnie postawionych zarzutów, a do czasu prawomocnego wyroku pozostaje osobą niewinną, posłanka wyrecytowała niemal przekaz dnia obozu rządowego o tym, że to podejrzewany ma obronić swoje racje w sądzie, a nie prokuratura dowieść, że ktoś jest winny.

Posłance w świętowaniu przegłosowania zgody na postawienie Ziobrze 26 zarzutów ws. Funduszu Sprawiedliwości nie przeszkadza fakt, że jej mąż jest oskarżony o korupcję przez Śląski Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji. Zarzuty dotyczą wręczania łapówek za pozytywne rozstrzygnięcie kontroli VAT w spółkach męża Bodnar i pośrednictwa w kontaktach z organami państwowymi i spółkami skarbu państwa. Pięknie, prawda? Maciejowi B. grozi do 10 lat więzienia – znowu, za przestępstwa dużo cięższego kalibru od tych, które mają ciążyć na Ziobrze.

Roman Giertych, Krzysztof Kwiatkowski i Izabela Bodnar powinni honorowo w sprawie Ziobry milczeć. Obecna sytuacja wielu rozzuchwala, ale mam złą wiadomość dla polityków: każda władza kiedyś się kończy, o czym nigdy nie pamiętają.

eprasa.pl f9982fe650

fot. Pixabay/d

Karol Nawrocki
prezydent RP

\\ Nigdy nie pozwolę na to, abyśmy stali się papugą narodów powtarzającą to, co przychodzi z Zachodu (...) Polska wolna, niepodległa i suwerenna to nasze zobowiązanie. \\

POLITYKA \ Rząd zwalcza prezydenta

100 dni siły. Początek Nawrockiego

Sto dni prezydenta Karola Nawrockiego minęło z hukiem i nie mówimy tu bynajmniej o petardach i pirotechnice na Marszu Niepodległości, w którym szedł wśród zwykłych uczestników patriotycznego wydarzenia. Głośne decyzje polityczne głowy państwa, potwierdzające mocne deklaracje zawarte w jego inauguracyjnej przemowie wygłoszonej w Sejmie 6 sierpnia, zbiegają się z coraz bardziej brutalnymi i chaotycznymi działaniami strony rządowej. Gabinet Donalda Tuska wyraźnie nie radzi sobie z rosnącą popularnością i sięganiem po konstytucyjne prerogatywy prezydenta.

Krzysztof Karnkowski

Popularność prezydenta wybija poza partyjne bańki, budując jego mocną pozycję | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Sędziowie – musimy to sobie wszyscy uzmysłowić – nie są bogami, tylko mają służyć Rzeczypospolitej Polskiej i polskim obywatelom. Mówię to tylko dlatego, żeby w sposób klarowny, jasny, oczywisty zadeklarować, że nie będę awansował ani nominował tych sędziów, którzy godzą w porządek konstytucyjnoprawny Rzeczypospolitej Polskiej. A będę promował, awansował i nominował tych sędziów, którzy porządek konstytucyjnoprawny Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z konstytucją i ustawami przyjętymi przez polski parlament i podpisanymi przez prezydenta respektują – tak wyobrażam sobie porządek prawny państwa polskiego" – ten fragment pierwszego prezydenckiego orędzia od razu uznany został za najmocniejszą deklarację, złożoną wobec premiera Donalda Tuska i ministra Waldemara Żurka.

Sam fakt wcześniejszej o kilka tygodni ministerialnej nominacji dla znanego z rozpolitykowania i wytaczania licznych procesów oponentom Waldemara Żurka był sygnałem, że premier idzie na wojnę z opozycją i nowym prezydentem. Wojnę, w której kluczową rolę mają odgrywać skupione na rozliczeniach Ministerstwo Sprawiedliwości i fabrykująca dęte zarzuty wobec opozycjonistów prokuratura.

Żurek ciągle z zupą

Choć Adam Bodnar dał się poznać jako szef resortu, pod którego rządami doszło do zatrzymań i tortur wobec więźniów politycznych władzy, a także do zgonu współpracowniczki prezesa PiS, uznawany był za zbyt miękkiego przez internetowych radykałów spod znaku „silnych razem" i farmy trolli z „sieci na wybory", kierowanej przez Romana Giertycha. Oficjalnie w przestrzeni medialnej pogląd ten reprezentowała znana prokurator Ewa Wrzosek, obecnie radca ministra sprawiedliwości. Nowy minister z jednej strony nie ma jeszcze na koncie takich działań, jak szantażowanie zatrzymanych zdrowiem ich dzieci lub zatrzymaniami starszych członków rodziny, z drugiej ruszył jednak z impetem, stawiając kolejnym politykom opozycji kompromitujące ministerstwo i prokuraturę dęte zarzuty. Ofensywa medialna, oparta na nudnych jak flaki z olejem nawiązaniach do własnego nazwiska, została skontrowana powracającymi pytaniami o majątek ministra i jego domniemane relacje ze znanym rosyjskim szpiegiem Pawłem Rubcowem, legendującym się w Polsce skutecznie jako hiszpański dziennikarz. Pierwszą sprawą Waldemar Żurek zajmować się nie chce, związkom z Rubcowem oczywiście półgębkiem zaprzecza, nie da się jednak ukryć, że czołowy taran rządu Tuska zderza się z największym w swojej krótkiej karierze kryzysem wizerunkowym, a co więcej, pojawiają się informacje, że wielu prokuratorów wycofuje się ze śledztw politycznych, dostrzegając wątłe podstawy do ich kontynuowania.

Ciągle liczyliby głosy

W sferze polityki dwóch głównych antagonistów znajduje się w specyficznym klinczu. Zarówno premier, jak i prezydent mają swoich doradców, którzy proponują im zdecydowane posunięcia. Otoczenie Romana Giertycha bardzo długo próbowało nie dopuścić do zaprzysiężenia Karola Nawrockiego i myśl ta została podchwycona zarówno przez media publiczne, jak i polityków KO. Zamach stanu nie powiódł się tylko dlatego, że zabrakło woli po stronie kluczowego w takiej sytuacji marszałka Sejmu i innych liderów ugrupowań koalicyjnych. Nie oznacza to, że najbardziej zaangażowani emocjonalnie prorządowi internauci nie czekają wciąż na ponowne przeliczenie głosów, które w ich mniemaniu mogłoby jeszcze dać odroczone zwycięstwo Rafałowi Trzaskowskiemu. Przy okazji kolejnych sporów sięgnięcie po taką polityczną broń atomową podpowiada wciąż nieuznający zaprzysiężenia Nawrockiego Roman Giertych. Nietrudno jednak wyobrazić sobie, jakie społeczne emocje rozhuśtałaby próba obalenia głowy państwa.

Równolegle nie brakuje dziennikarzy, a nawet poważnych prawników, którzy sugerują, że Karol Nawrocki mógłby zablokować budżet i wymusić działanie według prowizorium budżetowego, co mogłoby uniemożliwić funkcjonowanie państwa, a w konsekwencji działanie rządu. Problem w tym, że gdyby taka decyzja skutkowała zablokowaniem transferów socjalnych, to mógłby to być dla prezydenta politycznie kosztowny manewr. Bo jak na razie weta i zablokowanie nominacji 46 sędziów z pewnością nie osłabiają notowań prezydenta. Wręcz przeciwnie – pomimo prób zbudowania uderzającej w niego narracji rządowej Karol Nawrocki bardzo dobrze wypada w sondażach, a sytuacje, w których pojawia się wśród tłumów, pokazują jasno, że wyniki badań mają odzwierciedlenie w prawdziwych społecznych emocjach.

Tusk kopiuje Nawrockiego

Nawrocki na stadionach wzbudza entuzjastyczne reakcje kibiców, więc operatorzy TVP dwoją się i troją, by pozytywny obraz głowy państwa nie dotarł do telewidzów. Równocześnie Tusk budzi w środowiskach kibicowskich ogromną niechęć, która odżyła na większą skalę po 13 grudnia 2023 r., by w pełni ujawnić się najpierw w kampanii wyborczej, gdy niemal każdy stadion wystąpił przeciw Rafałowi Trzaskowskiemu, a później już wprost w hasłach i okrzykach wymierzonych w premiera. Wracają więc represje i złośliwe szykany, jakich kibice reprezentacji doświadczyli ostatnio podczas meczu z Holandią, gdy wielu z nich zafundowano upokarzające przeszukania, innych nie wpuszczono na stadion, a do tego zablokowano zaprezentowanie przygotowanej i opłaconej składkowo oprawy.

Inne zderzenie wizerunkowe to próba powtórzenia prezydenckiej akcji z kebabem, na który Nawrocki przyjechał do grupy dzieciaków, gdy te dostały symboliczną, umówioną wcześniej liczbę czterech „lajków" pod wspólnym zdjęciem. Premier zamierzał powtórzyć ten zabieg, umawiając się na pizzę z młodymi piłkarzami, jednak chce od nich nie czterech, jak prezydent, lecz pół miliona polubień. Trudno traktować to inaczej niż jako dowód na brak własnych pomysłów.

Według wielu prorządowych głosów Karol Nawrocki od pierwszych godzin prezydentury, najpierw werbalnie, a dziś również swymi działaniami, próbuje maksymalizować kompetencje, jakie daje mu konstytucja. Tusk musi tym samym radzić sobie z zupełnie nową sytuacją. Uderza w Nawrockiego, nie widząc, że w społecznej świadomości te ciosy wiążą jeszcze mocniej prezydenta z poglądami, które przyniosły ówczesnemu szefowi IPN wygraną z Rafałem Trzaskowskim. Równocześnie Nawrocki jest coraz silniejszym graczem na prawicy, dla której staje się – po raptem rocznej obecności w polityce – elementem niezbędnym do zbudowania porozumienia i wygrania przyszłych wyborów.

Obecne spory na prawicy budują bowiem Nawrockiego jako arbitra i negocjatora, co ma spore szanse powodzenia. Równocześnie prezydencka popularność wybija poza partyjne bańki, budując jego mocną pozycję w grupie najmłodszych wyborców. Sondaże pokazują też, że gdyby wybory odbywały się dziś, wygrałby je dużo pewniej niż 1 czerwca. Może to powinno dać do myślenia kwestionującym znane nam od kilku miesięcy wyniki? Pierwszych 100 dni okazało się bardzo mocnym i obiecującym początkiem kadencji, dającym nadzieję na spełnienie oczekiwań, jakie wokół Karola Nawrockiego narodziły się w trakcie intensywnej i pełnej patriotycznych emocji kampanii.

eprasa.pl f9982fe650

fot. Wikipedia/d

CIEKAWOSTKA \ Na gali Governors Awards, która odbyła się przedwczoraj, Tom Cruise odebrał honorowego Oscara. W swoim przemówieniu aktor i reżyser podkreślił znaczenie kina oraz rolę wszystkich osób pracujących przy filmach. Cruise był wcześniej czterokrotnie nominowany do Oscara.

PAMIĘĆ \ „Uchronimy Polskę. Uchronimy wolność i wiarę”

Piosenki i modlitwa za Andrzeja Kołakowskiego

Jutro od godz. 18 w świetlicy Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie będziemy słuchać piosenek i modlić się za śp. Andrzeja Kołakowskiego, barda, pedagoga i działacza opozycji antykomunistycznej. Ballady Andrzeja Kołakowskiego wykona bard Paweł Piekarczyk.

Jarosław Wróblewski

Był moim przyjacielem i graliśmy wspólnie w różnych miejscach, również w muzeum przy Rakowieckiej. Uważam, że ten występ będzie pewnego rodzaju dopełnieniem powinności, aby jego piosenki znowu zabrzmiały, choć już bez Andrzeja. Zaśpiewam to, o czym on przez tyle lat śpiewał, a był prawdziwie wierzącym patriotą związanym z Polską – Królestwem Matki Bożej – podkreśla Paweł Piekarczyk. Po koncercie, o godz. 19, zostanie odprawiona msza św. w intencji Andrzeja Kołakowskiego przez ks. Jarosława Wąsowicza, kapelana prezydenta RP, i ks. Tomasza Trzaskę, kapelana muzeum przy Rakowieckiej.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Andrzej Kołakowski od połowy lat 80. grał przy gitarze swoje piosenki. Były to utwory inspirowane historią i wiarą. Do najbardziej znanych piosenek należą „Przysięga”, „Epitafium dla Majora Ognia”, „Inka”, „Ballada o moim Jezusie” i „Ballada smoleńska”.

„Znaliśmy się od lat. Razem uczestniczyliśmy w wielu inicjatywach upamiętniających Niezłomnych. Andrzej był zawsze tam, gdzie należy – wierny zasadom, z Polską w sercu. W imię tej współpracy i przyjaźni, żegnając Go, chcę dziś zapewnić: Andrzeju, nie zawrócimy – »i na pewno dojdziemy, byle pamięć od śmierci uchronić!«. Będziemy wypełniać to wezwanie, które zostawiłeś w swoich pieśniach. Uchronimy pamięć od śmierci. Uchronimy Polskę. Uchronimy wolność i wiarę” – tymi słowami pożegnał Andrzeja Kołakowskiego prezydent RP Karol Nawrocki, którego list został odczytany przez prof. Sławomira Cenckiewicza 25 października br. po mszy pogrzebowej w Szymbarku.

Andrzej Kołakowski był bardem, ale też cenionym pedagogiem na Uniwersytecie Gdańskim. Jego młodość była przykładem odwagi i walki z systemem antykomunistycznym. Na stronie Instytutu Pamięci Narodowej wymieniono liczne przykłady tej działalności. 1 maja 1982 r. z czterema kolegami z Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu złożył kwiaty przed pomnikiem Tysiąclecia, za co został zawieszony na tydzień w prawach ucznia. W czerwcu 1985 r. był uczestnikiem głodówki rotacyjnej zorganizowanej przez Annę Walentynowicz w podziemiach kościoła Narodzenia NMP w Krakowie-Bieżanowie, podczas której domagano się uwolnienia więźniów politycznych. Od 1985 r. działał w Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, w latach 1985–1988 drukował książki, ulotki i pisma podziemne (m.in. „Gazeta Polityczna”, „Niepodległość”, „Antyk”). Był też kolporterem i uczestnikiem wielu akcji ulotkowych na terenie Lublina. W 1987 r. był uczestnikiem protestów ulicznych i głodówki w Międzyrzeczu przeciwko składowaniu odpadów radioaktywnych, a w maju 1988 r. współorganizował demonstrację studencką na KUL w celu poparcia dla strajkujących robotników w Nowej Hucie i Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Za swoją antykomunistyczną działalność otrzymał m.in. Krzyż Wolności i Solidarności oraz pośmiertnie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Cierpienia młodego kosmity

KINO \ „Predator: Strefa zagrożenia” wnosi powiew świeżości do liczącej sobie 38 lat serii. Oto bowiem miast obserwować wydarzenia z perspektywy człowieka toczącego walkę o życie z kosmicznym drapieżnikiem dane jest nam ujrzeć, co kryje się za maską łowcy i jak wygląda oglądany jego oczyma świat...

Reżyser Dan Trachtenberg zdecydował się na ryzykowny zabieg. Przez cały seans na ekranie widz nie uświadczy ani jednej postaci należącej do gatunku homo sapiens. Większość scen skoncentrowanych jest na rasie Yautja (bo tak zwą siebie predatorzy), którzy mają tak obcy wygląd i zwyczaje, że bardzo trudno się z nimi utożsamiać. Po drugiej stronie barykady mamy androidy należące do korporacji Weyland-Yutani, co prawda o ludzkiej formie, lecz obdarzone jednakowymi, pozbawionymi mimiki twarzami i poza jedynym wyjątkiem nieprzejawiające emocji. Mimo obcości bohaterów „Strefy zagrożenia” bardzo szybko się z nimi zżywamy.

Oś opowieści stanowią losy młodego Yautja imieniem Dek (w tej roli maoryski aktor Dimitrius Schuster-Koloamatangi) uznawanego przez swój klan za słabeusza i skazanego na śmierć z wyroku apodyktycznego ojca. Starszy brat młodzieńca odmawia jednak wykonania rozkazu patriarchy rodu, co sam przypłaca życiem, a swoją ofiarą kupuje mu czas na ucieczkę. Zrozpaczony Dek udaje się na odległą planetę Genna, by zabić żyjącego tam niezwyciężonego potwora i czynem tym odzyskać miejsce w klanie. Sęk w tym, że Genna to świat śmierci, gdzie nie tylko zwierzęta, ale nawet rośliny wykazują krwiożercze skłonności. Chcąc zmierzyć się ze swym celem, młody łowca będzie musiał najpierw przeżyć na tyle długo, by doń dotrzeć. Los zsyła mu niespodziewaną sojuszniczkę w postaci uszkodzonego żeńskiego androida Thei (Elle Fanning) odseparowanego od grupy robotów wysłanej na Gennę w celach badawczych przez korporację Weyland-Yutani. Cybernetyczna, pozbawiona nóg kobieta staje się dla Deka przewodniczką po świecie śmierci, a między tym dwojgiem powstaje więź. Co się jednak stanie, gdy okaże się, że interesy ziemskiego koncernu stoją młodemu łowcy na przeszkodzie w zdobyciu upragnionego trofeum, a do akcji wkroczy uzbrojona po zęby drużyna androidów na czele z bliźniaczą jednostką Thei – Tessą?

Trachtenberg swoją „Strefą zagrożenia” daje nam już trzeci raz swoją autorską wizję uniwersum predatora. Z jego trzech filmów (dwóch aktorskich i jednego animowanego) obraz o przygodach Deka jest najlepszy. Być może dlatego, że reżyser odchodzi w nim powtarzającego się od lat schematu, czyniąc kosmicznego łowcę głównym bohaterem opowieści, co zmienia całkowicie jej optykę. Za krok ten należy mu się pochwała, bo stara konwencja była już na granicy wyczerpania. Pod koniec XX w. czający się w cieniu predator budził grozę jako enigma, jednak przez dekady franczyza rozrosła się, dostarczając fanom ogromnej liczby informacji na temat Yautja, które rozwiały otaczającą ich aurę tajemniczości, czyniąc je mniej przerażającymi. Decyzja Trachtenberga wydaje się zatem krokiem logicznym. Podsumowując, „Predator: Strefa zagrożenia” jest fenomenalnym spadkobiercą kultowej serii i filmem, który honorując swoich poprzedników, nie boi się iść własną drogą.

fot. mat. pras./d

Łukasz Czarnecki

eprasa.pl f9982fe650

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.35 | Polsat — FILM SENSACYJNY

„BEZ LITOŚCI 2" \ Robert McCall (Denzel Washington) jest emerytowanym tajnym agentem. Mieszka w Bostonie i pracuje jako taksówkarz. Wszystko zmienia się w dniu, w którym jego wieloletnia przyjaciółka i współpracowniczka Susan (Melissa Leo) zostaje zamordowana.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	**08:00** Serwis Info **08:20** Zaraz wracam - serial **09:00** Ranczo (11) - serial **10:00** Komisarz Alex - serial **11:00** Ojciec Mateusz (417) - serial **12:00** Serwis Info **12:10** Agrobiznes **12:30** Agropogoda **12:40** Magazyn rolniczy **12:55** Natura w Jedynce **14:00** Wichrowe wzgórze (299) - serial	**06:30** Baptystki - rep. **06:55** Barwy szczęścia (3258) - serial **07:30** Pytanie na śniadanie **11:50** Rosół polski - mag. **12:30** Koło fortuny - telet. **13:15** Miłość i nadzieja (331) - serial **14:00** Va banque - telet. **14:35** Na sygnale (785) - serial **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (273) - serial	**06:00** Nowy dzień z Polsat News **08:30** Malanowski i partnerzy (797) - serial **09:00** Malanowski i partnerzy (798) - serial **09:30** Trudne sprawy (980) - serial **10:30** Trudne sprawy (1351) - serial **11:35** Gliniarze (904) - serial **12:35** Gliniarze (905) - serial **13:40** Gliniarze (906) - serial	**05:30** Republika wstajemy! **06:00** Agro Info **06:05** Republika wstajemy! **06:50** Tradycyjne smaki Lubelszczyzny **06:55** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna **07:10** Przyjaciele Republiki **08:00** Michał #Rachoń **09:01** Po 9:00 **10:01** Po 10:00 **11:01** Po 11:00	**06:00** Nash Bridges (13) - serial **07:00** Nash Bridges (14) - serial **08:00** Kobra - oddział specjalny (8) - serial **09:00** Unforgettable (32) - serial **10:00** Zbuntowany anioł (177) - serial **10:55** Zbuntowany anioł (178) - serial **11:55** Wspaniałe stulecie (31) - serial	**08:00** Informacje dnia **08:15** Polski punkt widzenia **08:35** Puszcza Białowieska **09:00** Papież Polak do rodaków **09:40** Zamek w Korzkwi **10:00** Informacje dnia **10:15** Jak my to widzimy **10:45** Zew natury **11:00** Mocni w wierze **11:40** Ma się rozumieć **12:00** Anioł Pański **12:03** Informacje dnia **12:20** Jasnogórskie cuda i łaski
PO POŁUDNIU	**15:00** Serwis Info **15:15** Reporterzy **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:05** Dziedzictwo (751) - serial **17:00** Teleexpress, pogoda **17:30** Jaka to melodia? - teleturniej **18:10** Klan (4598) - serial **18:45** Akacjowa 38 (749) - serial **19:30** Program informacyjny **19:55** Pytanie dnia **20:10** Sport, pogoda	**16:00** Koło fortuny - teleturniej **16:35** Familiada - teleturniej **17:20** Miłość i nadzieja (332) - serial **18:15** Va banque - telet. **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej **19:25** Barwy szczęścia (3258) - serial **19:55** Domowe patenty - mag. **20:05** Barwy szczęścia (3259) - serial **20:40** Kulisy serialu „M jak miłość"	**14:40** Dlaczego ja? (1507) - serial **15:50** Wydarzenia **16:15** Pogoda **16:20** Interwencja **16:30** Na ratunek 112 (1107) - serial **17:00** Gliniarze (1143) - serial **18:00** Pierwsza miłość (4096) - serial **18:50** Wydarzenia **19:15** Gość „Wydarzeń" **19:30** Sport, pogoda **19:55** Milionerzy - teleturniej	**12:00** W samo południe **12:30** Republika dzień - serwis **12:45** Republika dzień **13:30** Republika dzień - serwis **14:10** 1410 Bitwa polityczna **14:55** Republika dzień - serwis **15:00** Klub sportowy **15:15** Republika dzień, serwis **16:50** Klub sportowy **16:55** Express Republiki **17:10** Express Republiki+ **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza	**12:50** Wspaniałe stulecie (32) - serial **13:50** Lombard. Życie pod zastaw (650) - serial **14:50** Lombard. Życie pod zastaw (651) - serial **15:50** Ranczo 2 (20) - serial **16:55** Ranczo 2 (21) - serial **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (947) - serial **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (948) - serial **20:00** Pora odkupienia - dramat sensacyjny, USA	**13:00** Słudzy Boga i człowieka. Aniołowie **13:30** Msza święta **14:30** O. Rafał, kto go nie zna? **15:00** Dziewica Orleańska według Jana Matejki **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Jestem mamą - mag. **16:25** Przyroda w obiektywie **16:40** Zdrowie z Bożej Apteki **17:00** Wierzę w Boga **17:30** Rajd Katyński **18:00** Anioł Pański **18:05** Informacje dnia
WIECZOREM	**20:30** Zaraz wracam (40) - serial **21:00** Żelazny obrońca - film dok., Polska 2025 **21:55** System - dramat krym., Czechy/Rumunia/Wielka Brytania/USA/Rosja 2015 **00:15** Wykrywacz kłamstw - pr. publ. **00:40** Więcej niż wszystko - dramat sensacyjny, USA 1987	**20:55** M jak miłość (1890) - serial **21:55** Na sygnale (787) - serial **22:25** Magazyn Ekspresu Reporterów **23:30** Brunet wieczorową porą - komedia obycz., Polska 1976 **01:20** Pod ostrzałem - film kryminalny, USA 2021	**20:35** Bez litości 2 - thriller, USA 2018. Przyjaciółka Roberta McCalla, była agentka CIA, zostaje brutalnie zamordowana. Mężczyzna postanawia znaleźć zabójców kobiety. **23:05** Detonator - film sens., Rumunia/USA 2006 **01:10** Pretty Woman - komedia romantyczna, USA 1990	**18:50** Klub sportowy **18:58** Prognoza pogody **19:00** Dzisiaj - serwis inform. **20:20** Gość Dzisiaj **20:50** W punkt **22:15** Piachem w tryby **23:20** Codziennie ******burza **23:35** Republika wieczór **00:20** Republika Nocą **01:40** Express Republiki **02:00** Express Republiki+	2022, wyk. Antonio Banderas, Mojean Aria, Kate Bosworth **21:50** Ochroniarz - film sensacyjny, USA 2017 **23:25** Polowanie na czarownice - film przygodowy, USA 2011 **01:25** Dzielnica strachu (428) - serial **02:20** Lombard. Życie pod zastaw (642) - serial **03:20** Menu na miarę	**18:15** Rozmowy niedokończone **19:30** Każdy maluch to potrafi **19:45** Modlitwa dzieci **20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Myśląc Ojczyzna **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Bądź wierny, idź i pamiętaj **23:25** Stan wojenny w Polsce **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie **„Gazeta Polska"**, **„Gazeta Polska Codziennie"** oraz **„Nowe Państwo"** pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.

Wolne Media potrzebują Twojej pomocy >>>

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

NAPISZ **prenumerata@swsmedia.pl** / ZADZWOŃ **605 900 002** / SPRAWDŹ **prenumerata.swsmedia.pl**
DANE DO PRZELEWU **PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017** / ADRES **ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa**

eprasa.pl f9982fe650

fot. Wikipedia/d

SILNI RYWALE POLAKÓW

UNITED CUP \ Niemcy i Holandia będą rywalami polskich tenisistów w grupie F rozpoczynającego się 2 stycznia w Australii turnieju drużyn mieszanych United Cup. W ogłoszonych przez organizatorów składach widnieją m.in.: Iga Świątek i Hubert Hurkacz, a także Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Daniel Michalski i Jan Zieliński.

PUCHAR BILLIE JEAN KING \ Iga Świątek udanie zakończyła kolejny imponujący sezon

81 singlowych spotkań

Polki pokonały Rumunki 3:0 w meczu tenisowego turnieju kwalifikacyjnego Billie Jean King Cup w Gorzowie Wielkopolskim. Linda Klimovičová wygrała z Eleną Ruxandrą Berteą 6:2, 6:1, Iga Świątek – z Gabrielą Lee 6:2, 6:0, a trzeci punkt zdobyły deblistki Katarzyna Kawa i Martyna Kubka. Na konferencji prasowej wiceliderka światowej listy przyznała, że cieszy się, iż miała okazję zagrać w Gorzowie i spędzić trochę czasu z polskimi kibicami.

Artur Szczepanik

Oba zespoły pokonały Nową Zelandię po 3:0 i ich bezpośredni mecz na zakończenie miał wyłonić najlepszą drużynę zawodów w Gorzowie Wielkopolskim.

Urodzona w Czechach Klimovičová (146. WTA), która polskie obywatelstwo otrzymała rok temu, na grę w singlu zasłużyła dobrym występem w deblu w pierwszym dniu turnieju przeciwko Nowej Zelandii. Pierwsze zwycięstwo singlowe w barwach Polski przypieczętowała wykorzystanym pierwszym meczbolem. – Jestem bardzo szczęśliwa, że zdobyłam ten punkt. Dziękuję za doping kibicom. Jesteście wspaniali – powiedziała pochodząca z Ołomuńca tenisistka.

Świątek drogę do 14. wygranej singlowej w zawodach Pucharu BJK rozpoczęła od łatwego przełamania podania Lee (292. WTA). Doświadczonej Rumunce zdarzały się fragmenty lepszej gry, dzięki którym notowała zdobycze gemowe. Wynikało to przede wszystkim z braku koncentracji i błędów Polki. – Rozgrywam wiele meczów w roku, ale te dwa przed własną publicznością były wyjątkowe. Atmosfera w drużynie jest naprawdę niesamowita. Chciałabym grać z nią więcej spotkań – podsumowała Świątek.

Tyle meczów co Iga Świątek w 2025 r. nie rozegrała żadna inna tenisistka ze światowej czołówki | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

W rywalizacji kończącej trzydniowe zmagania w Gorzowie Wielkopolskim Katarzyna Kawa i Martyna Kubka bez większych problemów rozprawiły się z rywalkami w deblu 6:2, 6:3.

Iga Świątek wystąpiła przed polską publicznością po raz pierwszy od lipca 2023 r. Na meczach Polek z Nową Zelandią i Rumunią w mogącej pomieścić ponad 5 tys. widzów Arenie Gorzów był komplet publiczności.

Polskie tenisistki czeka teraz w kwietniu 2026 r. decydująca faza eliminacji do finału Billie Jean King Cup.

Iga Świątek zapytana, czy w jej napiętym kalendarzu znajdzie czas, by ponownie pomóc drużynie narodowej, powiedziała: – Biorę to pod uwagę, ale zobaczymy, gdzie przede wszystkim ten mecz się odbędzie, bo to jest najważniejsza dla mnie kwestia.

Tenisistka z Raszyna oceniła, że atmosfera podczas pobytu z kadrą w Gorzowie była świetna. – Wiem, że wyjazdy reprezentacyjne są intensywne i czasami trochę bardziej wymagające, żeby zachować swoje rutyny i koncentrację, ale zawsze jak przyjeżdżam, to po prostu jest dużo śmiechu. Wiele zabawy i rzeczy, których nie do końca mogę doświadczyć na tourze – oceniła Polka.

W 2024 r. Polki, z Igą Świątek w składzie, osiągnęły historyczny wynik w Billie Jean King Cup, docierając do półfinału, w którym minimalnie uległy późniejszym triumfatorkom Włoszkom.

Turniej w Gorzowie Wielkopolskim był dla raszynianki zwieńczeniem intensywnego sezonu. Rozegrała w nim 81 singlowych spotkań. Żadna tenisistka ze światowej czołówki nie wychodziła na kort częściej. Świątek wygrała Wimbledon oraz turnieje WTA 1000 w Cincinnati i WTA 500 w Seulu. – W sumie jestem jeszcze młoda, mam energię, więc nie ma co myśleć cały czas o statystykach z przeszłości. Raczej chcę jeszcze kolejne lata dobrze pograć i mieć takie sezony. Myślę, że dopiero po zakończeniu kariery będę w stanie w pełni docenić to wszystko, co się wydarzyło – podsumowała Świątek rok 2025.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) inaczej świnka morska
6) biegnie obok szosy
7) Grande, rzeka
8) Jarocka lub Kwiatkowska
9) goni mysz
11) cyfry na kopercie
13) płyn z owoców
15) włoska marka z Turynu
16) uprawia ją chłop
17) do radości lub młodości
18) nic, pustka
20) grecka litera
24) inaczej flirt
25) kwatera chana
26) willa Szymanowskiego

PIONOWO
1) panuje nocą
2) rachunek, paragon
3) klapa skrzyni
4) aromatyczny trunek
5) Fiesta na drodze
10) ojciec źrebaka
12) ptaków przed zimą
13) na nim narciarze
14) ojczyzna, państwo
18) miejsce pracy urzędnika
19) moll lub dur
21) ozdobna szata księdza
22) duży szwindel
23) mała Trojanowska

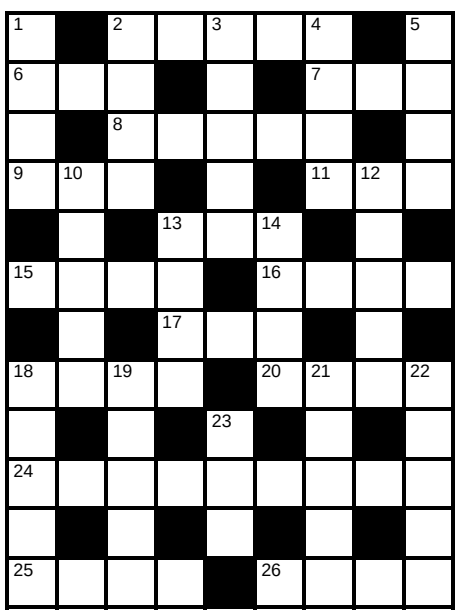

SUDOKU

2		3	6					
4	8		7				9	
	1	6	8		9			5
5		1	4		6			
	7		3	1		6		
	3			5		9		
							6	
				8	2	7		4
		7	9			5	2	

2		3		9				
1					2			
4	7	5			1		3	
		8		7	9		4	
				8		5	9	7
	4		2					
		1					7	8
	3			1				6
				2	7	9	5	

ROZWIĄZANIA

E		C		A	S	T	M	A
P	A	Z	U	R		O		W
O		A		I	S	K	R	A
S	O	S	N	A		I		N
	K		O		B	O	K	S
P	R	E	R	I	A		U	
	E		K		Ł	A	B	A
A	S	F	A	L	T		A	
L		A		U		G		Ł
A	K	W	A	T	Y	N	T	A
R		O		Y		A		T
M	I	R	T		E	T	N	A

1	9	3	8	4	6	2	7	5
8	2	5	7	9	3	4	1	6
4	7	6	2	5	1	8	3	9
7	8	9	3	6	2	1	5	4
3	4	2	9	1	5	7	6	8
6	5	1	4	7	8	9	2	3
2	1	4	6	3	9	5	8	7
9	3	8	5	2	7	6	4	1
5	6	7	1	8	4	3	9	2

6	9	7	3	4	1	5	2	8
5	8	3	6	2	9	4	1	7
1	4	2	7	5	8	9	3	6
4	6	8	2	7	5	1	9	3
2	5	9	8	1	3	7	6	4
7	3	1	4	9	6	2	8	5
8	2	4	1	6	7	3	5	9
3	7	5	9	8	2	6	4	1
9	1	6	5	3	4	8	7	2

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224 e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl f9982fe650